Wydanie ABC

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata:
miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł.
Zagranicą . . 7·50 zł.
P. K. O. 506.250

# DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, wtorek 16 czerwca 1936 r. Nr. 166

# Proces o rzucanie bomb w pow. kościańskim

Leszno, 15. 6. (PAT) Wczoraj w Lesznie przed wydziałem zamiejscowym poznańskiego sądu okręgowego rozpoczął się proces przeciwko 49 członkom Stronnictwa Narodowego, oskarżonym o bezprawne założenie na terenie pow. kościańskiego i zwoływanie zebrań organizacji pod nazwą „Zew" i o wykonanie szeregu zamachów bombowych w miesiącach lutym i marcu br. na terenie tegoż powiatu.

Rozprawie przewodniczy sędzia sądu okręg. Kamieński, a w skład kompletu sędziowskiego wchodzą sędziowie Długołęcki i Błażewski; oskarża wiceprokurator Czak; broni 5 adwokatów, a mianowicie: Wrzesiński, Eborowicz, Wróblewski, Lompa i Musiał.

## AKT OSKARŻENIA

Prokuratura Sądu Okr. w Poznaniu oskarżyła Teofila Wałkowskiego, Antoniego Dudzińskiego, Władysława Bukiewicza i Władysława Pajkerta o to, że w czwartym kwartale 1935 r. na terenie powiatu kościańskiego po wspólnem porozumieniu się założyli bezprawnie związek zbrojny „Zew", mający na celu przestępstwo, a to teroryzowanie ludzi, nienależących do Str. Narodowego, przy pomocy bomb i broni palnej;

Edmunda Otulakowskiego, Antoniego Szczerbala, Aleksandra Kostańskiego, Leona Stachowiaka, Antoniego Szymaniaka, Wacława Nowaka, Stanisława Włodarczaka, Czesława Kubackiego, Czesława Pawłowskiego, Czesława Wolnego, Ludwika Musielaka, Walentego Wojciechowskiego, Franciszka Rataja, Antoniego Kazimierza Staniszewskiego, Józefa Nowakowskiego, Wacława Stachowiaka, Stanisława Kutznera, Marcelego Ostrowskiego, Władysława Łuczaka, Antoniego Łuczaka, Wilhelma Kozaka, Roberta Kozaka, Franciszka Dominiczaka, Stanisława Skorupińskiego, Marcelego Ratajskiego, Władysława Feglerskiego, Józefa Klechę, Stanisława Olejniczaka, Franciszka Pawlaka, Leona Szymańskiego, Jana Dudzińskiego i Antoniego Dudziaka, Czesława Domagalskiego, Jana Bernackiego, Stanisława Nowaka, Franciszka Leśnika, Stanisława Łuczkę, Ignacego Woźniczaka, Zygfryda Ławniczaka, Antoniego Sronia, Czesława Grzelczaka i Wawrzyna Nowaka, Franciszka Szlapkę, Czesława Kowalskiego i Edwarda Fabjańczyka o to, że wzięli udział w bezprawnie utworzonym związku zbrojnym „Zew", mającym na celu przestępstwo, a to teroryzowanie przeciwników politycznych Str. Narodowego zapomocą bomb i broni palnej.

Nadto oskarżonych Otulakowskiego, Bernackiego, Ostrowskiego, Fabjańczyka i Roberta Kozaka o to, że:

osk. Otulakowski rzucił dnia 1 lutego 1936 r. w Wieszkowie bombę, sporządzoną przez siebie z odcinka ramy rowerowej, do mieszkania Jakóba Glumy, osk. Bernacki rzucił dnia 5 lutego 1936 r. w Wilkowie Polskim bombę do mieszkania Stanisława Mani, osk. Ostrowski rzucił dnia 28 lutego 1936 r. w Krzywiniu bombę do mieszkania Władysława Kabscha, osk. Fabjańczyk rzucił dnia 10 marca 1936 r. w Kościanie bombę przed domem, zamieszkałym przez budowniczego Stanisława Sklarskiego i wicestarostę Jerzego Schlingera, osk. Robert Kozak rzucił dnia 12 marca 1936 r. w Sączkowie bombę do mieszkania Stanisława Wróblewskiego.

Szereg zamachów bombowych, dokonanych na terenie powiatu kościańskiego na przestrzeni krótkiego okresu czasu i to w stosunku do osób o zdecydowanych przekonaniach politycznych, nasunął koncepcję, a później pewnik, że akcja jest zorganizowana. Z uwagi na konfigurację polityczną terenu należało przyjąć, że akcja ta stoi w związku z działalnością Str. Narodowego, na którego zebraniach głoszono hasła rewolucyjne, zapowiadano bliski czas wybuchu rewolucji i objęcia władzy w państwie przez Str. Narodowe.

Dochodzenia wykazały, że osk. Wałkowski, Dudziński, Bukiewicz i Pajkert po wspólnem porozumieniu się założyli tajny związek „Zew" o celach w oskarżeniu podanych, do którego wybierali członków Str. Narodowego o zdecydowanych przekonaniach, a między siebie podzielili role kierowników związku.

Inicjator związku Teofil Wałkowski organizował związek „Zew", zaprzysięgając członków na zachowanie tajemnicy pod karą śmierci, i tej okoliczności należy przypisać dość długą działalność „Zewu", gdyż bali się władzom donieść o swych spostrzeżeniach.

Z zespołu członków Str. Narodowego wybierano ludzi zdecydowanych, pewnych i wyróżniających się wrogiem nastawieniem do przedstawicieli władz państwowych i osób, pracujących w myśl wskazań rządu.

## „Generalny inspektor sił zbrojnych"

Pierwsze zaprzysiężenie odbyło się 15 listopada 1935 r. w Krzywiniu. Na skutek polecenia Wałkowskiego kierownik obwodowy Str. Narodowego osk. Stanisław Kuztner zwołał do świetlicy Str. Narodowego w Krzywiniu odprawę kierowników kół obwodu, oraz wybranych zaufanych członków. Przemówienie wygłosił Wałkowski, zaznaczając, że w krótkim czasie nastąpi rewolucja w Polsce, że obecny system zostanie obalony, a do władzy dojdzie Str. Narodowe z Romanem Dmowskim na czele. Siebie przedstawił jako generalnego inspektora sił zbrojnych na powiat kościański z nominacji zarządu rejonowego Str. Narodowego w Śmiglu i oświadczył, że przystępuje do zorganizowania wśród członków stronnictwa organizacji „Zew", kto zaś nie czuje się dość silnym i zdecydowanym na wszystko, niech opuści salę. Gdy z zebranych nikt sali nie opuścił, Wałkowski wezwał do powstania i złożenia przysięgi. Rota brzmiała:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Wszechwidzącemu, że nie wydam niczego z tego, co mi jest wiadomem pod karą śmierci. Tak mi Panie Boże dopomóż i wszyscy Święci".

## Spisy broni

Po przysiędze Wałkowski polecił, aby kierownicy kół Str. Narodowego zbadali u wszystkich znanych im ludzi, jaką posiadają broń i dostarczyli tych wykazów do następnej odprawy. Dla zamaskowania tych wykazów polecił sporządzić je w ten sposób, że różne rodzaje broni oznaczano cyframi, a ilość posiadanych naboi wyrażana miała być ułamkiem pod poszczególnym rodzajem broni. Poza spisami broni, Wałkowski polecił sporządzić spis osób, lojalnie ustosunkowanych do rządu, oraz spis broni, posiadanej przez posterunki P. P. i P. W. Nadto Wałkowski polecił wszystkim kierownikom S. N. obwodu krzywińskiego wyasygnować z kasy kół po 3 zł. 50 gr. na zakup materjałów opatrunkowych, a w księgach kwotę wpisać na rozchód jako „czekoladę", oraz po 3 zł. na kupno amunicji, a wydatki te wpisać jako „wydatki organizacyjne". W czasie rewizji u osk. Bukiewicza znaleziono zestawienie na „wydatki organizacyjne" po 3 zł., względnie mniejsze sumy z 26 placówek S. N. Pieniądze te przywłaszczył sobie Bukiewicz, do czego się przyznał i z tego tytułu doszło między nim a Wałkowskim do kłótni.

Dla podniesienia wrażenia ważności przysięgi, na stole umieszczony był krucyfiks i bomba, a Dudziński, wygłaszając rotę przysięgi, trzymał w ręku karabin.

Po ukończeniu oficjalnej części zebrania osk. Dudziński objaśniał zebranym sposób obchodzenia się z bombą.

Po dobraniu sobie wykonawcy bomb w osobie osk. Łuczaka, Wałkowski rozpoczął pierwszą część zamierzonej działalności, a mianowicie terroryzowanie ludzi, których nazywa „bebechami".

## ZAMACHY BOMBOWE

Dnia 1 lutego 1936 r. około godz. 20 eksplodowała w kuchni mieszkania stróża nocnego gromady Wieszkowo — Jakóba Glumy, rzucona przez okno zewnątrz bomba. Wskutek eksplozji wyleciały szyby okna i została uszkodzona rama okienna. W toku dochodzenia ujawniono, że bombę rzucił kierownik placówki S. N. w Wieszkowie, oskarżony Otulakowski, który przyznał się do spreparowania bomby i jej rzucenia.

5 lutego 1936 r. około godz. 22-ej rzucono bombę do mieszkania Stanisława Mani, zamieszkałego w Wilkowie Polskim, która eksplodując, zniszczyła szyby okienne, firanki i podziurawiła ściany i sufit. Z domowników nikt nie odniósł obrażeń jedynie dlatego, że w danej chwili nikogo nie było w pokoju. W pół godziny później rzucono w okno drugiego pokoju duży kamień, który upadł na podłogę. W toku dochodzenia ujawniono, że sprawcą rzucenia bomby jest osk. Bernacki, który przyznał się do tego czynu, dokonanego na rozkaz osk. Domagalskiego, który wręczył mu bombę.

Dnia 28 lutego 1936 r. na krótko przed godz. 21-szą rzucono bombę do mieszkania burmistrza Krzywinia Władysława Kabscha, która eksplodując, zniszczyła urządzenie pokoju. W toku dochodzenia wyszło na jaw, że bombę rzucił osk. Ostrowski, kierownik placówki S. N. w Rąbiniu. Aresztowany w jakiś czas potem Ostrowski zeznał, że bombę i rozkaz rzucenia jej do mieszkania burmistrza Kabscha otrzymał od osk. Pajkerta.

10 marca 1936 r. o godz. 1.45 w Kościanie eksplodowała bomba przed domem przy ul. Mickiewicza 10, zamieszkałym na parterze przez budowniczego Stanisława Sklarskiego i na I. piętrze przez wicestarostę Jerzego Schlingera. Bomba, prócz wybicia szyby w oknie mieszkania Sklarskiego, nie wyrządziła innej szkody. Oskarżeni Fabjańczyk, Kowalski, Szlapka i Łuczak złożyli wyjaśnienia, z których wynika, że osk. Kowalski wręczył Fabjańczykowi bombę z polecem rzucenia jej do mieszkania wicestarosty Schlingera.

12 marca 1936 r. rzucono bombę do pokoju sypialnego mieszkania pos. Czesława Wróblewskiego w Sączkowie powiatu kościańskiego. Bomba wpadła w momencie, gdy św. Stanisława Wróblewska, ułożywszy troje dzieci spać, słała swoje łóżko. Bomba upadła na podłogę, lecz dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie eksplodowała. W toku dochodzenia osk. Robert Kozak, kierownik obwodowy S. N. w Kluczewie zeznał, że Wałkowski dał mu bombę i polecił rzucić do mieszkania któregokolwiek z „bebechów".

12 marca 1936 r. oskarżeni Wilhelm Kozak i Nowak namawiali osk. Dominiczaka do rzucenia bomby do mieszkania Szczepana Fliegera. Dominiczak zgodził się na tę propozycję i udał się w kierunku mieszkania Fliegera, lecz granatu nie rzucił z obawy, jak twierdzi, by kogo nie zabić i otrzymawszy granat rzucił na pole. Oskarżeni Wilhelm i Robert Kozakowie oraz Skorupiński potwierdzili te okoliczności.

10 stycznia 1936 r. oskarżeni Dudziński i Domagalski polecili świadkowi Józefowi Peciakowi rzucić bombę do mieszkania nauczyciela Michała Wawrzynowskiego w Śniatach albo do budynku szkolnego podczas zebrania członków „Strzelca" i w tym celu wręczyli

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Dalszy ciąg ze strony 1-ej.

mu bombę. Św. Peciak wprawdzie zabrał bombę, lecz polecenia rzucenia jej nie wykonał, uznając taki czyn za zbrodnię. W parę dni później Domagalski odebrał od Peciaka bombę, oświadczając, iż rzucona ona zostanie w inne miejsce, i dał mu rewolwer, celem zabicia któregokolwiek z posterunkowych lecz i tego polecenia Peciak nie wykonał, a rewolwer zwrócił Domagalskiemu i zerwał wszelki kontakt z oskarżonymi.

---

## Skandal!

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł. — mg.) Do Polski przybyła delegacja francuskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Delegacja złożyła wizytę przewodniczącemu Ligi w Polsce Andrzejowi Strugowi. Jak donosi prasa żydowska, delegaci udali się do Mińska Mazowieckiego. Pozatem delegaci zamierzają odwiedzić Przytyk, Odrzywół i zajechać do Radomia, aby przysłuchać się rozprawie w procesie o zajście Przytyku. (Uważaliśmy, że wpuszczenie do Polski tej „delegacji" jest skandalem, którego opinja polska nie ścierpi. „Delegacja" winna natychmiast opuścić kraj! Red.)

## Porządek dzienny jutrzejszego plenum Sejmu

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł. — mg.) Porządek dzienny plenarnego posiedzenia Sejmu, które odbędzie się w środę 17 bm. o godz. 10 rano, przewiduje: sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o rządowej komisji ustaw w spra wie ratyfikacji: a) porozumienia celnego między Polską a ZSRR, b) konwencji taryfowej pomiędzy Polską a Holandją, c) protokołu taryfowego polsko-norweskiego, d) protokołu taryfowego polsko-estońskiego, e) protokołu dodatkowego do konwencji handlowej polsko-szwajcarskiej, f) układu dodatkowego do traktatu handlowego między Polską a Unją ekonomiczną belgijsko-luksemburską.

Następnie rozpatrywane będą dwa rządowe projekty ustaw o dodatkowych kredytach na rok 1936/37. Projekty te referować będą posłowie Hołyński i Wojciechowski.

Następnym punktem porządku dziennego będzie sprawozdanie komisji administracyjno-samorządowej o rządowym projekcie ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia P. Prezydenta R. P. o granicach państwa (sprawozdawca pos. Szalewicz).

Po załatwieniu rządowego projektu ustawy o zalesieniu niektórych nieużytków, który to projekt referować będzie poseł Freyman, Sejm przystąpi do wysłuchania sprawozdania komisji do rozważania pełnomocnictw o rządowym projekcie ustawy, dotyczącym upoważnienia P. Prezydenta R. P. do wydawania dekretów (referent pos. B. Sikorski).

Jako ostatni punkt porządku dziennego rozpatrywany będzie rządowy projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (sprawozdawca pos. Madeyski.

---



## Dalsi świadkowie w procesie radomskim ustalają alibi oskarżonych Polaków

Radom, 15. 6. (Tel. wł. b). Na wstępie wczorajszej rozprawy, która rozpoczęła się o godz. 8.30 rano, strony składały wnioski, dotyczące dalszego toku rozprawy.

Pierwsi świadkowie zeznają na korzyść osk. Bankiewicza. Następna grupa stwierdza, że osk. Jan i Paweł Kosłowie przez cały dzień 9 marca, a w szczególności między godz. 11 a 19 pracowali w kuźni i wcale się stamtąd nie wydalali.

Skolei sąd przystąpił do ponownego badania świadka oskarżenia podkomisarza Mickego, kierownika Wydz. śledczego w Radomiu. Na zapytanie przewodniczącego świadek stwierdza, że delegacja ludności żydowskiej w Przytyku, która przybyła do władz z prośbą o interwencję, konferowała z obecnym starostą radomskim.

Następnie świadek obrony Walczak fornal z maj. Zameczek zeznaje, że osk. Stanisław Wlazło pracował w krytycznym dniu razem z nim w polu przez cały dzień. Dodatkowy świadek oskarżenia Czarna Przybyszewicz po zaprzysiężeniu zeznaje, że do sklepu jej po wyłamaniu drzwi i wybiciu okien wdarło się kilku napastników, którzy zniszczyli urządzenia i zrabowali trochę towaru. Między napastnikami byli oskarżeni Wierzbicki, Stępień i Wlazło. Świadek rozpoznaje na sali osk. Wierzbickiego, nie poznaje natomiast Stępienia, zamiast Wlazły zaś wskazuje na innego oskarżonego.

Dalsi świadkowie obrony zeznawali na korzyść oskarżonych Frąckiewicza i Iwańskiego, nie wnosząc do sprawy nic nowego. Zeznania świadka Reginy Brzozowskiej w porównaniu ze złożonemi w śledztwie były tak sprzeczne, że prokurator złożył wniosek o przesłanie odpisu jej dzisiejszych zeznań do prokuratora celem pociągnięcia tego świadka do odpowiedzialności.

O godz. 11.50 przewodniczący zarządził półgodzinną przerwę. Ogółem w ciągu dzisiejszego przedpołudnia przesłuchano 22 świadków.

## Ziarno prawdy

Gdy dawniej przedmiotem rozmów towarzyskich były niemal wyłącznie zagadnienia z dziedziny sztuki, literatury, wreszcie — polityki, to dzisiaj decydującą rolę w wymianie myśli, odgrywają sprawy gospodarcze.

W czasie jednej z takich rozmów, ktoś niedawno wyraził paradoksalny pogląd, że jednym z czynników, wpływających na wzrost trudności, jest zupełny zanik spekulacji. Podczas wojny i bezpośrednio po wojnie, mówił ów zwolennik paradoksów — grasowali liczni paskarze, co było niewątpliwie jedną z klęsk społecznych; ale przy tych paskarzach znajdowali możność zarobkowania inni. Dziś nie mamy wprawdzie paskarzy, bo wszystkiego jest wbród i niema czem paskować, ale też i o uczciwy zarobek nie jest łatwo.

Naturalnie, ową tęsknotę za paskarzami, należy potraktować tak, jak na to zasługuje, to jest humorystycznie, ale jak w każdem, tak i w tem kłamstwie, znajduje się odrobina prawdy.

A to ziarnko prawdy tkwi mianowicie w fakcie, że posiadamy zamało ludzi obrotnych, umiejących wyzyskać każdą konjunkturę i wprowadzić do życia gospodarczego nieco ożywienia. Ci zaś, którym by na zdolnościach w tym kierunku nie zbywało, nie rozporządzają najczęściej odpowiedniemi środkami i muszą rezygnować ze swych, nieraz bardzo pożytecznych planów.

Czy jest sposób na zdobycie tych niezbędnych środków? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy, odczytując tabele wygranych Loterji Państwowej. Wszak co miesiąc rośnie liczba poważnych kapitalistów, którzy z łatwością przyczynić się mogą do znacznego ożywienia wymiany i produkcji, byle tylko nie było im brak energji i umiejętności. Co się zaś tyczy przysłowiowego „łuta szczęścia", to go napewno posiadają, skoro wygrali...

Ci właśnie energiczni i zdolni ludzie, powinni przedewszystkiem zwrócić uwagę na to źródła zdobycia potrzebnych im środków obrotowych i zaopatrzyć się w losy do pierwszej klasy trzydziestej szóstej Loterji, której ciągnienie rozpoczyna się już w nadchodzący czwartek.

---

## Skazanie świętokradców

Tarnopol. (Tel. wł.) Onegdaj odbyło się przed sądem okręgowym w Złoczowie rozprawa główna przeciwko Piotrowi Zającowi, Iwanowi Kornijczukowi i Piotrowi Sablinowi, wszystkim z Gajów Starobrodzkich, z pow. brodzkiego, oskarżonym o dokonanie kradzieży z włamaniem w cekrwi gr.-kat. w Gajach Starobrodzkich. W wyniku rozprawy zostali skazani: Piotr Zając i Iwan Kornijuczuk na karę więzienia przez lat 4 i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 9. Piotr Sablin na 3 lata więzienia i utratę praw na lat 5.

## Wykrycie fabryki fałszywych monet

Radziechów. (Tel. wł.) Posterunek P. P. w Chołojowie wpadł na trop fabryki fałszywych monet 5-złotowych, ukrytej we wsi Babicach. W chwili wejścia do mieszkania Tatjany Szajnocha, gdzie mieściła się fabryczka, zastano fałszerzy Marcina Borysa i Emila Łopuszyńskiego na gorącym uczynku fabrykacji monet. Na widok policji obaj rzucili się do ucieczki. Borys został natychmiast ujęty, natomiast Łopoczyński zdołał zbiec, jednak po krót kim pościgu postrzelony w lewe ramię został wreszcie schwytany. Fabryczkę wraz z dużą ilością matryc i innych narzędzi oraz 23 sztuki fałszywych 5-złotówek zakwestjonowano. Dalsze dochodzenia w toku.

---



## Zlinczowanie złodzieja

Tarnopol. (Tel. wł.) 9 bm. ludność gromady Werehoburza, w pow. złoczowskim, pobiła Andrzeja Semenczuka, lat 21, i Władysława Semenczuka, lat 27, obu z Werehoburza, podejrzanych o dokonanie kradzieży ubrania u jednego z gospodarzy miejscowych w nocy z 8 na 9 bm. Wskutek pobicia Andrzej Semenczuk zmarł tego samego dnia, zaś Władysława Semenczuka w stanie ciężkim odwieziono do szpitala powszechnego w Złoczowie. Dochodzenia w toku.

## Kronika telegraficzna

*Rzym.* W M. Prato w pobliżu Florencji spłonęła żywcem podczas pożaru domu kobieta z 3-letniem dzieckiem. Dwaj pozostali członkowie rodziny odnieśli ciężkie poparzenia.

*Częstochowa.* W niedzielę popołudniu nad powiatem częstochowskim przeszła gwałtowna burza. We wsi Rząsawy piorun wpadł do zagrody wiejskiej Adama Ankielewicza, zabijając trzy osoby i raniąc dwoje dzieci i kobietę.

*Londyn.* Straszny wypadek wydarzył się w Hyderabad w Indjach, poczas pożaru w kinematografie. Schody, wiodące z balkonu na dół, runęły ogarnięte płomieniem, grzebiąc w płomieniach 20 kobiet i dzieci.

---

## CHODORÓW OTRZYMA GAZ ZIEMNY

Chodorów. (Tel. wł.) W związku z otrzymaniem koncesji na przeprowadzenie rurociągu gazowego przez S. A. „Gazolina" z Daszawy przez Hnizdyczów—Kochawinę—Żydaczów do Chodorowa do S. A. dla przemysłu cukrowniczego „Chodorów" odbędą się dochodzenia komisyjne dnia 22 i 23 bm. w Kochawinie i Żydaczowie. Dn. 20 bm. odbędzie się w Chodorowie komisyjne dochodzenie w związku z założeniem gazociągu dla celów tutejszej cukrowni.

Wedle obiegających pogłosek mają również gaz zainstalować Państw. Przetwórnie Mięsne. Doprowadzenie gazu do Chodorowa otwiera nowe możliwości rozwojowe dla miasta. Tani opał, węzłowa stacja kolejowa, tania robocizna inne walory przyczynią się nie zawodnie do powstania szeregu nowych zakładów przemysłowych.




## P. Prezydent w Krynicy

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł. — mg.) Do Krynicy przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej z Małżonką na wywczasy letnie. Na dworcu powitał p. Prezydenta wojewoda krakowski Gnoiński. P. Prezydent po przyjeździe udał się do specjalnie dla niego przygotowanych apartamentów. Pobyt p. Prezydenta w Krynicy potrwa parę tygodni

## Nabożeństwo za duszę śp. min. Pierackiego

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł. — mg.) Wczoraj w drugą rocznicę śp. ministra Bronisława Pierackiego w kościele Św. Krzyża zostało odprawione nabożeństwo żałobne.

Na nabożeństwie obecni byli: p. premjer gen. Sławoj-Składkowski, marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, b. premjer prof. Leon Kozłowski, ministrowie Ulrych i Kościałkowski, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, podsekretarze stanu oraz wielu senatorów i posłów, komendant główny P. P. gen. Kordjan Zamorski, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele władz administracyjnych z woj. Jaroszewiczem oraz władz miejskich z prezydentem miasta St. Starzyńskim. Świątynię tłum nie wypełnili urzędnicy Min. Spraw Wewnętrznych, oficerowie i szeregowi P. P.

## Zmiany w Ministerstwie Oświaty

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł. — mg.) Jak się dowiadujemy, dr. Michał Mendys, dyrektor departamentu szkolnictwa ogólno-kształcącego w Ministerstwie Oświaty i dr. Juljusz Balicki, naczelnik wydziału programowego w tem że Ministerstwie, rozpoczęli wczoraj urlop, po którym nie powrócą na zajmowane dotąd stanowiska.

## Rokowania o polski węgiel

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł. — mg.) Obecnie prowadzone są rozmowy z włoskim monopolem węglowym na dostawę węgla polskiego do Włoch. Węgiel ma być dostarczony w ciągu 3—5 miesięcy licząc od czerwca br.

## Umundurowanie komorników

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł. — mg.) Minister sprawiedliwości przedłużył termin, od którego komornicy sądowi obowiązani będą do noszenia specjalnego stroju, na dzień 1 października 1937. Komornicy, którzy przedtem będą posiadali przepisowy strój, będą mogli donosić od 1 lipca 1936.

*Lwów, dnia 15. czerwca 1935 r*

# W żałobne dwulecie

W dniu wczorajszym minęły dwa lata, kiedy — jak grom z jasnego nieba — padła wiadomość o zamachu na ministra spraw wewnętrznych śp. Bronisława Pierackiego. Sprawcy i dzieje tej zbrodni są nam wszystkim znani a wyrok Sądu Rzeczypospolitej już ją sprawiedliwie osądził.

Żałobne wspomnienie o ofierze złożonej przez reprezentanta Rządu, nasuwa mimowoli refleksje o problemie polsko-ukraińskim.

Na tym odcinku panuje od dłuższego czasu spokój nigdy dawniej nie notowany. I właśnie ta różnica pomiędzy dawną i nową atmosferą w stosunkach polsko-ukraińskich jest największą i zasadniczą w nich nowością.

Możnaby powiedzieć, napozór paradoksalnie, że od lat kilkunastu nie działo się nic w kwestji ukraińskiej tak bardzo doniosłego, jak właśnie obecnie, kiedy właściwie nic się nie dzieje.

Dawniej działo się za dużo, a mimo to sprawa ukraińska stała w miejscu. Obecnie — ponieważ nic się nie dzieje — może nie ruszyła ona jeszcze pozytywnie naprzód, ale stwarza się powoli platforma do jakiegoś konkretnego w niej postępu.

Strona ukraińska w początkowej fazie nowego okresu zdradzała duże zdenerwowanie zpowodu powolnego — jej zdaniem — rozwoju t. zw. normalizacji stosunków. Wspominano m. inn. ciągle o realizacji jakichś postulatów i t. zw. koncesyj.

Należeliśmy do tych czynników w społeczeństwie polskiem, które lały zimną wodę na rozgorączkowane umysły niektórych polityków ukraińskich. Wskazywaliśmy, że pośpiech niema żadnego uzasadnienia i jest niepotrzebny.

Po dwu latach możemy stwierdzić, że nasz pogląd życiowo okazał się w zupełności słuszny. Wszelki wogóle pośpiech w rzeczach natury skomplikowanej jest niewskazany. W stosunkach polsko-ukraińskich byłby wprost zabójczy.

Spójrzmy bowiem spokojnie na istotę zagadnienia. Po wielu latach zaciekłej akcji separatystycznej, w której nie szczędzono krwi polskiej na tej ziemi — kierownicy polityki ukraińskiej doszli do przekonania, że ta metoda jest niewłaściwa. Nastąpił znany u nich zwrot, wyrażający się w idei zgodnego współdziałania i współżycia z Państwem Polskiem.

Można podziwiać roztropność polityków ukraińskich, ale nie należy równocześnie zapominać, że decyzja ich zapadła po kilkunastu latach morderczej walki, która pozostawiła zarówno po stronie polskiej, jak i ukraińskiej uzasadnione całą przeszłością ogniska ostrego zaognienia. Przeczyć temu faktowi — znaczyłoby zamykać oczy na rzeczywistość.

Wygaśnięcie takich ognisk, a bodaj ich złagodzenie — to kwestja dłuższego okresu. Takie jest prawo życia, z którem musi się każdy człowiek realnie liczyć.

Pojęcie stosunków polsko-ukraińskich mieści w sobie nietylko społeczność ukraińską i jej interesy, ale w równej conajmniej mierze obejmuje społeczeństwo polskie. Ukraińcy, a raczej ich politycy z niesłychanym uporem i dziwną krótkowzrocznością wyobrażali sobie, (a bodaj czy sobie jeszcze ciągle nie wyobrażają), że niemal nazajutrz po tem wszystkiem, co było — należało po stronie polskiej otworzyć szeroko ramiona, przyjąć w nie marnotrawnych synów i bogato ich uposażyć za obiecaną poprawę. Taka metoda jest — niestety — tylko biblijnym ideałem, którego w praktycznem życiu nie można doslownie stosować.

Pod tym względem zdradzała również brak prymitywnego realizmu pewna grupa publicystów polskich, którzy z młodzieńczą coprawda werwą, ale i równą jej nieodpowiedzialnością rozwijali do niedawna ruchliwą propagandę za natychmiastową realizacją różnych fantastycznych projektów ukraińskich.

Pokuta za grzechy jest — jak wiadomo — jednym z warunków uzyskania odpuszczenia grzechu. W stosunkach polsko-ukraińskich nie chodzi o pokutę, ale o faktyczne złagodzenie atmosfery, która nabrzmiewała od długich lat i nie może rozładować się pod wpływem trzech czy czterech, choćby najlepszych deklaracyj i pod wpływem jednych.... wyborów. Miłość od pierwszego wejrzenia jest w polityce, jak zresztą i w prywatnem życiu niewskazana i może dać najgorsze rezultaty.

O te zaś rezultaty wszakże przedewszystkiem chodzi. I to o rezultaty nie na jutro czy pojutrze, ale na długą, najdłuższą metę w zasięgu historycznym. Tak przynajmniej rozumie sprawę strona polska.

Chodzi nam o to, aby współdziałanie polsko-ukraińskie mające na celu jaknajściślejsze zespolenie interesów ukraińskich z Rzeczpospolitą stało się trwałe i niemiało cech przejściowego sezonu politycznego, aby nie zależało od wewnętrznej czy międzynarodowej koniunktury, ale oparte zostało na szczerej i powszechnej intencji. Świadomość tych spraw — aby miała pełną wartość — musi głęboko zapaść w społeczeństwo, musi być przetrawiona zarówno po stronie polskiej, jak i ukraińskiej.

Słowem — musi to być może dłuższy, ale za to poważny, horyzontalny proces.

Jesteśmy zaledwie u jego wstępu. Ogniska zadrażnień działają wytrwale i bezustannie po stronie ukraińskiej. Wierzymy oczywiście, że politycy ukraińscy starają się ten stan rzeczy zmienić i mamy nadzieję, że się im to w przyszłości uda, ale społeczeństwo polskie nie żyje tylko słowem parlamentarzystów ukraińskich. Obserwuje przedewszystkiem działalność i nastroje mas ukraińskich. Składa się to na całość, która — aczkolwiek zaznacza się w różnych dziedzinach poprawą — to jednak daleka jest od równowagi.

Sądzimy, że w tych warunkach duża cierpliwość i metoda wyczekania są nadal najwłaściwszemi cnotami.

Uwagi powyższe ukazują się w tragiczne dwulecie śmierci śp. ministra Pierackiego. Godzi się z tej okazji stwierdzić, że jeśli krew przedstawiciela Rządu Polskiego przyczyniła się choć w części do zreflektowania szaleństwa, które działało przez tyle lat i zapoczątkowała nowy pomyślniejszy okres, to — aczkolwiek Polska poniosła jeszcze jedną, bardzo ciężką ofiarę — śmierć ministra Rzeczypospolitej nie pozostawiła nam tylko żałoby. Była jedną z tych ofiar, które rodzą nowe życie.

**KLAUDJUSZ HRABYK**

# Wykolejenie się bezpłodnych krytyków

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Warszawa, 14 czerwwca.

Jesteśmy od dość dawna świadkami umiejętnej roboty, zmierzającej do podrywania zaufania do wszelkich pozytywnych wysiłków koordynacyjnych w Polsce. Wciąż usiłuje się wytwarzać wrażenie, że wszystko się u nas rozkłada, rozluźnia, rozbija.

Nie pomogły nawet mocne i orzeźwiające słowa Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, by uśmierzyć tę robotę. Nie pomógł prosty, pełen zdrowego rozsądku apel premjera gen. Składkowskiego.

Nikt oczywiście nie odważył się zaatakować tych wystąpień, ale wciąż usiłuje się z pewnej strony podcinać wiarę w możność realizacji tych koniecznych i patrjotycznych wskazań.

Odbywa się zjazd „Zarzewia" w Krakowie. Natychmiast pewna część prasy przedstawiła to jako przejaw nowej frondy, przekreślającej jakoby wysiłki dośrodkowe, mające się dokonać w myśl haseł Śmigłego-Rydza. Ze zjazdu zrobiono niebywają sensację. W usta jego uczestników włożono wszystkie argumenty opozycyjne. — Zjazd miał potępić wszystko to, co działo się w okresie rządów Marsz. Piłsudskiego. A jednocześnie przez wysunięcie haseł narodowych, zjazd miał przyznać słuszność pewnym partjom opozycyjnym w Polsce.

Czytelnik tego rodzaju sensacyj mógł dojść do wniosku, że apel gen. Śmigłego-Rydza nie znalazł pozytywnego oddźwięku, gdyż nawet część obozu legjonowego wypowiada posłuszeństwo...

Sprawa oczywiście została sprostowana, wyjaśniona. Ale czy wszyscy, którzy puścili w obieg tego rodzaju sensacje, poczuwali się do odwołania swoich wiadomości, wniosków, komentarzy? Bynajmniej. Pierwsze wrażenie pozostało. Zrobiono „swoje" i zabrano się do dalszych tego rodzaju krecich manewrów.

Manewry te chcą liczyć na powodzenie dlatego, że opinja nasza jest bardzo bezkrytyczna, wrażliwa i nie umie myśleć logicznie do końca.

Stwierdzenie, że taka, czy inna grupa, z obozu lewicowego, wyznaje postulaty narodowe, nie jest przecież żadnem odkryciem. Cały ruch piłsudczyków był i jest wyrazem w dużym stopniu swoistego polskiego racjonalizmu. Garnęła się do niego młodzież, która wyszła z różnych organizacyj narodowych. Jeżeli dziś ta lub inna grupa głosi konieczność oparcia się na narodzie, to postulat ten jest przecież powszechnie uznawany. Chodzi tylko o to, aby, opierając się na narodzie, nie uzależniać polityki państwa od zmiennych i niewiadomo przez kogo nieraz wytwarzanych nastrojów nerwowej naszej opinji.

Gdyby zresztą umiano rozumować logicznie, nie twierdzonoby, że ten, kto głosi postulaty narodowe, musi być identyfikowany z taką lub inną partją polityczną. Jedno bowiem wyklucza drugie. Nie można stać jednocześnie na gruncie narodowym oraz partyjnym, cząstkowym. Jestem narodowcem, a więc nie mogę należeć do takiej lub innej partji, przeciwstawiającej siebie ogółowi. Tak sprawa powinna być stawiana.

Weźmy inny przykład. P. B. K. w „Kurjerze Warszawskim" wywodził niedawno, że wysiłki rządu będą bezowocne, gdyż nie opierają się na narodzie i jego nastrojach. A jako przejawy tych nastrojów zestawia p. B. K. jednym tchem obok siebie serję wieców Stronnictwa Ludowego w woj. krakowskiem oraz... ślubowanie młodzieży akademickiej na Jasnej Górze.

Uczucia religijne i katolickie młodzieży akademickiej są znane od lat piętnastu. Nie stanowią też zjawiska nowego. Zaraz po wojnie światowej nastąpił pod tym względem wielki u nas przełom. Inna rzecz, że byłoby pożądanem, aby obok manifestacyj religijnych następowało również pogłębienie życia i myśli katolickiej w Polsce, jak to dzieje się nawet we Francji.

Niemniej zestawienie pielgrzymki jasnogórskiej z wiecami partyjnemi świad czy, mimo zapewnień p. B. K., iż nie widział w ślubowaniu Jasnogórskiem żadnych momentów politycznych, o próbie ogromnego obniżenia wartości moralnej akademickiego ślubowania. Zdaje się, że w p. B. K. odezwał się znowu stary pozytywista i liberał, usiłujący każdej ideowej manifestacji przypisać cele utilitarne. Zestawienie to na pewno też nie będzie na rękę organizatorom pielgrzymki akademickiej, którzy bardzo kategorycznie bronią się przed posądzaniem ich o cele polityczne.

Rozumowanie „Kurj. Warsz." roiło się zresztą od sprzeczności. Uchwały wieców Stronnictwa Ludowego podjęte na polecenie jego obecnych menerów, domagały się naprzykład przywrócenia konstytucji z r. 1921, która opierała się na masońskich tezach wielkiej rewolucji francuskiej. Co z temi tezami może mieć wspólnego młodzież katolicka?

Przecież nawet Stronnictwo Narodowe odżegnuje się od łączności ze Stronnictwem Ludowem. P. B. K. jednak wbrew logice i zdrowemu sensowi zestawia wszelkie najzupełnej z sobą sprzeczne przejawy opozycyjne w Polsce, usiłując wytworzyć jeden z nich „wspólny front". Na szczęście nie dodaje jeszcze do niego opozycyjnych również nastrojów komunistycznych. Obraz byłby wtedy kompletny.

W istocie bowiem cała robota, mącąca rzeczywistość Polski, podrywająca zaufanie, nieliczącą się z logiką, szerząca wyłącznie bezpłodną krytykę bez wysuwania środków naprawy, idzie na rękę bezwiednie może nieraz kampanji komunistycznej. Stanowi próbę powtórzenia u nas ewolucji, jaka nastąpiła już we Francji.

Jaka stąd nauka? Przemyślaną metodę i teorję polityczną do końca mają dziś wśród grup politycznych opozycyjnych, czy jak to się pięknie mówi „niezależnych", jedynie komuniści. By im się oprzeć, trzeba im przeciwstawić również jasną i wyraźną koncepcję polityczną, przemyślaną do końca, niepozostawiającą żadnych szczelin i wątpliwości. Przy braku konsekwencji różnych naszych teoryj i teoryjek politycznych, logika zawsze musi zwyciężyć. Chodzi tylko o to, by nie bano się jej konsekwencyj.

**ER.**



**STAŃMY W SZEREGACH L. O. P. P.**

# Kara śmierci za akty terorystyczne w Palestynie

Jerozolima, 15. 6. (PAT). OGŁOSZONY WCZORAJ NOWY DEKRET WYSOKIEGO KOMISARZA PALESTYNY WPROWADZA KARĘ ŚMIERCI I DOŻYWOTNIEGO WIĘZIENIA ZA WSZYSTKIE AKTY TERORYSTYCZNE.

Jerozolima, 15. 6. (PAT) Po raz trzeci w ciągu ostatnich dni koloniści żydowscy, osiedleni na równinie Esdraelon, zostali napadnięci przez Arabów, którzy ostrzelali kolonje ogniem karabinów ręcznych i maszynowych. Wojska, strzegące różnych kolonij, otrzymały dwa samoloty wojskowe, które dokonywują lotów obserwacyjnych nad osiedlami arabskiemi. Podczas napadu na kolonje Esdraelon Arabowie po przybyciu wojsk rzucili się do ucieczki i przypuszczalnie odnieśli ciężkie rany.

Z różnych części Palestyny donoszą o starciach pomiędzy patrolami wojskowemi a Arabami. Wczorajszej nocy zanotowano nowe akty na kolejach w postaci wybuchu bomb, które nie wyrządziły żadnej szkody. Więźniowie w obozie koncentracyjnym w pobliżu Athoit odmówili wczoraj przystąpienia do pracy. Kierownictwo obozu zażądało wzmocnienia oddziałów strażniczych. Arabski burmistrz i radni miejscy w Esisan rozpoczęli 10-dniowy strajk. Władze wyznaczyły na grodę w kwocie 15.000 funtów szterl. dla tych, którzy udzieliliby informacyj, umożliwiających wykrycie i aresztowanie zabójców 39 Żydów, trzech Arabów, policjanta brytyjskiego i jednego obywatela austrjackiego, którzy zostali zabici od chwili wybuchu rozruchów w Palestynie.

---

## Van Zeeland utworzył rząd

Bruksela, 15. 6. (PAT). Van Zeeland zakończył dnia 12 b. m. narady o utworzeniu nowego gabinetu. O godzinie 17-tej w gmachu MSZagr. zebrali się wszyscy, których van Zeeland zaprosił do udziału w rządzie. Przedstawicielom prasy van Zeeland oświad czył co następuje: Lista członków gabinetu będzie ogłoszona urzędowo albo późnym wieczorem, albo jutro, ponieważ kilka osób wyraziło zgodę na wejście do gabinetu z pewnemi zastrzeżeniami.

Skład nowego gabinetu van Zeelanda jest następujący: premjer bez teki — van Zeeland, minister spraw zagranicznych — Spaak (socjalista), minister spraw wewnętrznych — de Schryver (katolik), minister obrony narodowej — gen. Denis, minister sprawiedliwości — Bovesse (liberał), finanse i walka z bezrobociem — de Man, minister spraw gospodarczych—Isacker (katolik), roboty publiczne — Merlot (socjalista), praca i opieka spo lecz.na — Delattre (socjalista), komunikacja — Marcel Henry Jaspar (liberał), kolonje — Rubbens (katolik), poczta i telegraf — Bouchery (socjalista), oświata — Hosta (liberał), rolniątwo — Pierlot (katolik).

Pierwsi 9 z tej listy już dziś złożyli przysięgę.

## Bomby na przedstawieniu „Nieboskiej Komedji"

Wiedeń, 15. 6. (PAT). Dnia 12 bm. w Burgtheater podczas przedstawienia „Nieboskiej Komedji" oraz w operze wiedeńskiej, gdzie znany dyrygent Bruno Walter prowadził przedstawienie „Trystana i Izoldy", przedstawienia uległy przerwie z powodu rzucenia na widownię bomb cuchnących.

W Burgtheater po przewietrzeniu sali przedstawienie „Nieboskiej Komedji" po upływie pół godziny podjęto ponownie.

Incydenty te, jak przypuszczają, mia ły podłoże polityczne. Sprawcami ich prawdopodobnie byli austrjaccy narodowi socjaliści, którzy, według krążących pogłosek, chcieli zakłócić odbywające się obecnie doroczne festiwale wiedeńskie, na które przybywają liczni cudzoziemcy.

Bruno Walter jest, jak wiadomo, emigrantem niemieckim

---

*POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUD.*

---

## Naczelna Rada Adwokacka obradowała we Lwowie

W sobotę odbyło się we Lwowie w sali lwowskiej Rady Adwokackiej posiedzenie Wydziału Wykonawczego i posiedzenie plenarne Naczelnej Rady Adwokackiej. Posiedzenia te zostały poraz pierwszy zwołane poza Warszawą. Oprócz członków Rady Naczelnej, mieszkających we Lwowie, udział w posiedzeniu wzięli również członkowie z innych miast z prezesem Rady Naczelnej adw. Domańskim na czele.

Przedpołudniem odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego, zaś popołudniu plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej.

---

# Alibi oskarżonych Polaków w procesie radomskim

Radom, 15. 6. (Tel. wł. b.). W sobotę w 10-tym dniu rozprawy o zajścia w Przytyku sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków obrony.

Świadek Olszewski, felczer, stwierdza, że oskarżony Stępień dnia 9 marca między godz. 14 a 15 był u niego celem dokonania zastrzyku przeciw wściekliźnie. Zabieg ten trwał około godziny. 20 minut później zaczęli napływać do świadka pobici i ranni w zajściach celem opatrunków. Świadek Krawczyk słyszał od kilku osób, że Żydzi ostrzegali niektórych wieśniaków, udających się do miasta, aby wracali na wieś. Świadek Zwierzchowski zeznaje, iż do sklepu jego przybył w pewnym momencie osk. Domagalski, który przyniósł ze sobą towar ze swego straganu w obawie zajść, a następnie pozostał u niego aż do przybycia policji z Radomia. Zeznania te potwierdza również wspólnik Domagalskiego św. Smolaga. Świadek Jaworski zeznaje, że dnia 9 marca rano Żydówka, u której kupował czapkę, powiedziała: „Dziś się to skończy. U nas Żydzi mają się czem bronić".

Św. Jerzy Lubieniecki, właściciel ma jątku Zameczek koło Przytyka, stwierdza, że osk. Wlazło pracował u niego 9 marca przez cały dzień, nie wydalając się nigdzie. Informacje te potwierdza również karbowy Dudek, który kontrolował pracę Wlazły na polu.

Ogółem sąd przesłuchał 30 świadków. O godz. 12 przewodniczący zarządził przerwę.

Po przerwie Sąd przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków obrony, którzy nie wnieśli jednak do sprawy nic nowego. Na dzień wczorajszy wyznaczonych było do przesłuchania ogółem 57 świadków. Sąd przesłuchał 48. Obrona zrzekła się zeznań 9-ciu świadków. Ustalona przez Sąd lista świadków zaczyna się już wyczerpywać. Na poniedziałek wyznaczonych zostało 46-ciu świadków, na wtorek ostatnich 14-tu. W związku z tem przewodniczący zwrócił się do stron z apelem, aby wnioski, dotyczące dalszego toku rozprawy, zgłosiły najpóźniej w poniedziałek rano.

Po zakończeniu przesłuchania świadków, pełnomocnik powództwa cywilnego adw. Kowalski złożył wniosek o przesłuchanie jako świadka poborcy opłat targowych w Przytyku Stasińskiego, o przesłuchanie w charakterze świadka Gniazdka i o przesłuchanie w charakterze świadka b. wicestarosty w Radomiu Schuetzera dla stwierdzenia okoliczności, które zostały poruszone w toku przewodu sądowego, a mianowicie, że delegacja Żydów w Przytyku zgłaszała się do niego i żądała wydania policji państwowej zakazu prowadzenia bojkotu żydowskiego.

Dalej zeznawali świadkowie: Wojciech Walter, górnik z Chorzowa, Hubert Hajek, instalator z Chorzowa, Wilhelm Koticzka, maszynista kolejowy z Chorzowa, i dr. Karol Zdankiewicz; sędzia śledczy sądu okręg. w Katowicach.

Prokurator nie wypowiadał się co do zgłoszonych wniosków, natomiast zgłosił ze swej strony wniosek o wezwanie w charakterze świadka matki przesłuchanego już świadka Przybyszewicza.

Obrońcy oskarżonych chłopów przy łączyli się do wszystkich wniosków, natomiast adw. Petrusiewicz z ramienia oskarżonych Żydów sprzeciwił się pierwszemu wnioskowi.

Sąd po naradzie postanowił wezwać w charakterze świadka poborcę opłat targowych w Przytyku Stasińskiego, oraz matkę świadka Przybyszewicza, nie powoływać natomiast Józefa Gniazdka. Co do przesłuchania b. wicestarosty radomskiego Schuetzera sąd postanowił decyzję w tej sprawie powziąć po dodatkowem przesłuchaniu kierownika Wydziału śledczego w Radomiu podkom. Mickego. — Na tem rozprawę od godz. 15-ej odroczono.

---

# Tenisowe mistrzostwa Polski

Program sobotnich gier na tenisowych mistrzostwach Polski był stosunkowo dosyć skromny. Z ważniejszych spotkań rozegrano tylko pozostałe ćwierć finały gry pojedynczej panów i jeden pół finał gry podwójnej panów.

W grze podwójnej w finale jest już para Hebda—Tarłowski, w chwili obecnej najlepszy zespół polskich deblistów, który zapewne spotkanie finałowe rozstrzygnie bezapelacyjnie na swoją korzyść.

Z ćwierć finałowych gier pojedynczych na specjalną uwagę zasługuje doskonała gra Poznańczyka Bełdowskiego w spotkaniu z Witmannem. Młody Poznańczyk już na meczu z Kołczem zwrócił powszechną uwagę, Wczoraj Bełdowski ponownie udowodnił, iż jest graczem zakrojonym na większą skalę i ma przed sobą bardzo wielkie możliwości na przyszłość. Gra Bełdowskiego obfitowała w szereg pierwszorzędnych momentów i do starczyła wiele emocji. W pozostałych ćwierć finałach zwyciężyli programowo: Tarłowski i Tłoczyński, przyczem forma Tarłowskiego budziła więcej za ufania.

Szczegółowe wyniki dnia wczorajszego przedstawiają się następująco:

**Gra pojedyncza panów**: Ćwierć-finały: Witman—Bełdowski 6:4 4:6 6:4 6:1, Tłoczyński—Horain 6:3 6:2 6:3, Tarłowski—Spychała 6:2 6:3 6:3.

W niedzielę o godz. 15-tej odbyły się dwa pół-finały. Grali Hebda z Witmanem i Tarłowski z Tłoczyńskim. W poniedziałek: spotkanie finałowe.

**Gra pojedyncza juniorów**: Czajkowski—Cieślikowski 6:3 6:2, Niestrój—Tłoczyński 6:4 6:3. W niedzielę przedpołudniem odbyły się pół-finały.

**Gra podwójna panów**: Horain, Nawratil—Witman, Becker 7:5 6:2 6:1, Hebda, Tarłowski—Stahl, Kolcz II 6:1 6:1 8:6.

**Gra podwójna juniorów**: Strzelecki, Goldschalk—Markefka, Szymański 6:1 6:1.

---

### O PUHAR DAVISA

W sobotę rozpoczął się w Wiedniu mecz tenisowy Austrja—Jugosławja o puhar Davisa. Po pierwszym dniu prowadzi Jugosławja 2:0. W obu rozegranych grach pojedynczych zwyciężyli Jugosłowianie. Puncec pokonał Metaxę 6:4 6:3 6:1, a Pallada wygrał z Baworowskim 3:6 6:4 6:3 3:6 7:5.

W drugim dniu meczu tenisowego Niemcy—Irlandja o puhar Davisa para niemiecka Cramm—Henkel pokonała Mac Veabh—Rogers 6:0 6:1 6:4. Po dwóch dniach meczu prowadzą Niemcy 3:0 i mają już wygrane spotkanie.

### WIEDEŃ POKONAŁ ŁÓDŹ 18:1

W sobotę w Warszawie odbył się mecz międzynarodowy w Szczypiórniaku Wiedeń—Łódź, zakończony zwycięstwem Wiednia 18:1 (8:0).

---

## Prof. Rybka w drodze na Chios

Ze Lwowa odleciał wczoraj samolotem do Grecji prof. dr. Eugenjusz Rybka, dyrektor Obserwatorjum astronomicznego U. J. K. we Lwowie, udając się na wyspę Chios na obserwację całkowitego zaćmienia słońca w charakterze uczestnika polskiej ekspedycji naukowej, zorganizowanej przez prof. dr. T. Banachewicza z Krakowa.

---

## 100 Hiszpanów napadło na statek

Kadyx, 15. 6. (PAT). W porcie Tangeru około 100 Hiszpanów napadło na parowiec hiszpański „Alazaro" nie mal w chwili podniesienia kotwicy. Napastnicy zmusili kapitana i załogę do obietnicy przewiezienia ich do Hiszpanji. Kapitan zgodził się, lecz — będąc na pełnem morzu — zawiadomił przez radjo władze w Madrycie. Z Madrytu nadeszło polecenie, aby statek udał się do Algeciras, gdzie wydano już zarządzenia celem odtransportowania niepożądanych podróżników do Tangeru

## Wybuch w fabryce ogni sztucznych

Porto Alegre, 15. 6. (PAT). Donoszą z Kurytyby, że z powodu wybuchu w fabryce rakiet, bomb i ogni sztucznych, wyleciały w powietrze 3 domy. Z gruzów wydobyto 7 osób zabitych i 9 ciężko rannych. Wybuch był tak silny, że samochody zostały poprzewracane i poodrzucane o kilkanaście metrów, a tramwaje wyskoczyły z szyn. W mieście panuje popłoch i przygnębienie.

---

# Sytuacja, która nasuwa niedwuznaczne wnioski

Sytuacja wewnętrzna Francji, po objęciu rządów przez gabinet premjera Leona Bluma rozwija się pod znakiem wzmocnionego nacisku świata robotniczego i pracowniczego na rząd, parlament i pracodawców w kierunku uzyskania lepszych warunków i skróconego czasu pracy przy równoczesnej podwyżce zarobków. Akcja ta poparta jest przez potężny w swych rozmiarach i efektach ruch strajkowy, odbijający się dotkliwie nietylko na codziennem życiu obywateli Francji, ale również na prawidłowem funkcjonowaniu całego życia gospodarczego i politycznego.

Sytuacja francuskiego świata pracy nie jest zła w porównaniu z przeciętną światową. W porównaniu z warunkami pracy i wysokością zarobków w innych krajach europejskich, proletarjat francuski żyje stanowczo lepiej, znacznie nawet lepiej. Poziom potrzeb życiowych proletarjatu fabrycznego i pracowników umysłowych francuskich uległ wprawdzie w ostatnich latach pogorszeniu w związku z objęciem przez kryzys światowy również i Francji, która długo mu się opierała — jednak i ten pogorszony stan ekonomiczny robotnika i pracownika francuskiego nie usprawiedliwia bynajmniej zastosowania tak ostrych form walki ekonomicznej, jak te, które sparaliżowały życie Francji w ciągu ostatnich kilkunastu dni.

Przyczyn szukać należy więc nie w walce ekonomicznej, ale szukać nie trzeba długo, jako że nowy minister spraw wewnętrznych Francji, deputowany socjalistyczny i jeden z czołowych przywódców francuskiej partji socjalistycznej p. Salengro sam, bez ogródek je wskazał.

Minister Salengro zapowiedział. iż „wobec wmieszania się do akcji strajkowej elementów, nie mających nic wspólnego z akcją robotników, rząd przedsięweźmie środki niezbędne, ażeby uniemożliwić jakiekolwiek incydenty...." i t. d.

Słowa te, nie wyszły z ust „wroga klasy robotniczej", nie powiedział ich przedstawiciel „faszystowskiego", czy „policyjnego" systemu rządzenia, ale człowiek dwukrotnie obdarzony zaufaniem robotników, bo burmistrz robotniczego miasta Lille i deputowany nawskróś robotniczego okręgu przemysłowo - górniczego.

Minister Salengro wie tedy co mówi, a mówi to, co powtarzano tylekrotnie w innych krajach. To co, powtarzano tylekrotnie również w Polsce, kierując słowa pod adresem polskich socjalistów, pod adresem PPS.

Budzenie złudnych nadziei w masach robotniczych, podniecanie stale napiętego potencjonału niezadowolenia — kończy się zawsze wyrwaniem cugli z rąk przywódców związków zawodowych, czy partyj robotniczych i opanowaniem zdenerwowanych, wynędzniałych mas przez tych, którzy licytują wyżej, którzy obiecują więcej, którzy za słowa nie ponoszą odpowiedzialności — przez komunistów.

Występowanie wobec mas robotniczych wspólnie z komunistami, kończy się prędko zdystansowaniem umiarkowanych na korzyść elementu bardziej skrajnego. Nie może być inaczej, bo efektowniejsza obietnica zawsze będzie słuchana chętniej, a powstrzymanie masy ustawionej na równi pochyłej udaje się — nawet w fizyce — tylko przy użyciu dużej siły. Siły, której partje socjalistyczne w zestawieniu z komunistami nie mają i mieć nie mogą.

We Francji — podobnie, jak w Polsce — rozpoczęli socjaliści z partji premjera Bluma współpracę z komunistami od „paktu o nieagresji". Nieagresja szybko przerodziła się w przymierze, a wspólne wystąpienie wobec proletarjatu — w wyeliminowanie leaderów socjalistycznych z szeregów podnieconych robotników. Pozostali na placu ci, których minister Salengro nie wahał się publicznie potępić.

Nie przeceniamy grozy ruchu strajkowego francuskiego i nie należymy do tych, którzy używają pojęć przejawów za straszaka wobec ruchów socjalnych we własnych krajach. Jesteśmy przekonani, że potężna gospodarczo i uświadomiona politycznie Francja upora się z nieprzyjemnemi objawami. Jesteśmy przekonani tem więcej, że wiadomo nam, jak wielkiemi wpływami rozporządza wśród proletarjatu francuskiego partja socjalistyczna premjera Bluma i ministra Salengro.

Inaczej jednak zapatrujemy się na analogiczne próby rozhuśtania wysoko fal walki socjalnej w Polsce. Zapatrujemy się inaczej, albowiem Polska nie jest ani tak zasobna, jak Francja, ani jej masy społeczne nie są — niestety! — tak uświadomione politycznie, jak masy francuskie, ani — i to przedewszystkiem... nie wierzymy w rzeczywistą siłę PPS.

Fakty potwierdzają nasze mniemania. Gdziekowiek PPS. rozpoczyna jakąkolwiekbądź akcję społeczną — zostaje natychmiast przelicytowana przez komunistów i wymowni wodzowie socjalistyczni zostają z ulicy wymieceni bez śladu. Pozostaje na placu robotnik w towarzystwie komunistycznego agitatora, a kiedy zjawia się policja — znika i agitator, pozostaje tylko polski robotnik... naprzeciw luf karabinowych.

Dlatego taktyka PPS. wobec komunistów, budując grób dla socjalizmu polskiego, rodzi równocześnie tragedję polskiego robotnika. W.



Z SALI KONCERTOWEJ

# Włoscy śpiewacy

Niespodziewany już w tym sezonie występ czterech artystów scen włoskich, zgotował nam bardzo miłe i artystycznie cenne wrażenia. — Jakkolwiek sympatyczni goście daleko już poza sobą pozostawili najlepsze swe okresy głosowe, to mimo to dzięki wielkim zaletom ich świetnej szkoły oraz kulturze muzycznej i artystycznej, występ ich obfitował w momenty piękne i istotnie szczególnie pod względem techniki wokalnej bardzo ciekawe i pouczające. — Artyści reprezentowali zatem nieprzeciętną klasę kunsztu śpiewaczego — posiedli doskonałą znajomość wszystkich tajników techniki wokalnej, a oparci o dużą muzykalność i wyrobiony smak artystyczny — imponowali wykonem.

Na pierwszem miejscu postawimy p. Lorenzo Conatie'go barytona o bardzo jeszcze mile brzmiącym, miękkim i ciepłym głosie. Oczywiście, że zbyt wielkich wymagań głosowych mieć nie mogliśmy — jednakże to, co nam śpiewak zaprezentował, nosiło znamię dużej solidności. Lekkie omglenie głosu, z którem śpiewak sobie nie mógł dać rady, niewątpliwie niekorzystnie wpłynęło na jego świadczenia, artysta nie śpiewał swobodnie. Mimo to piękne stopniowania dynamiczne, subtelne piana oraz ładnie wykończone frazy, dały słuchaczom wiele artystycznych emocji w bardzo dobrym gatunku.

Podobnie i tenor p. Ildebrando Grignani, właściciel niedużego o dość charakterystycznem zabarwieniu głosu, śpiewał bardzo interesująco. Doskonałe opanowanie oddechu zasługuje na specjalne podkreślenie. Śpiewak wykonał bardzo pięknie między innemi arję z trzeciego aktu „Toski", oraz popularną pieśń „Ay!, Ay!, Ay!", interpretując ją odmiennie od osłuchanego szablonu. — Obaj artyści, to typowi reprezentanci włoskiego „bel canta" w jego szlachetnem znaczeniu.

Bardzo interesująco przedstawiły się produkcje dwóch sopranów, a to: Japonki Teschiko Hasegawy i włoskiej śpiewaczki Tino Paggi. Głosowa górowała p. Hasegawa, śpiewaczka o wcale pięknym, ciepłym i mocnym dźwiękowo sopranie. Bardzo poważna kultura artystyczna pozwala jej na wnikliwą interpretację, którą osiąga wrażenia bardzo głębokie i bardzo piękne.

Tina Paggi, sopran o znacznych możliwościach koloraturowych, wykazała doskonałą szkołę i technikę wokalną. Pozatem należą się jej słowa gorącego uznania za istotnie głęboko odczutą interpretację, która sowicie wyrównała brak młodzieńczego dźwięku.

Naogół recital ten mimo niemiłego charakteru pokazowego, wobec ustawicznej zmiany koncertantów, — nie pozwalającego na nawiązanie kontaktu ze słuchaczami tak dla każdego artysty estradowego ważnego — obfitował w liczne momenty wysokowartościowe a bezsprzecznie duża kultura muzyczna i wokalna śpiewaków uczyniła duże wrażenie.

Artystów oklaskiwała dość licznie zebrana publiczność bardzo serdecznie.

J. WEŁESZCZUK

# Dwu Stanisławów pod pręgierzem

Sporo zajęcia lwowskiemu sądowi ławniczemu u schyłku XVI. w. użyczała złodziejska para: Stanisław z Malechowa i Stanisław z Łąki. Byli to dwaj osobnicy, którzy z ustawicznych ataków na cudzą własność uczynili sobie zawód, a z kradzieży chleb codzienny. Stawiani często przed sądem ławniczym, więzieni, pod pręgierzem chłostani „plagami", wyrzucani z miasta jedną bramą, wracali drugą i mieszczan lwowskich niemałem byli utrapieniem.

I znów pod koniec r. 1599 oskarżyciel publiczny przywiódł obu Stanisławów przed sąd ławniczy, a wnosząc oskarżenie w długiem przemówieniu wywodził, jako ten Stanisław Malechowski „thu przy mieście bawiąc się" żadnem rzemiosłem nie zajmuje się, ani też „między ludźmi uczciwie robił, tylko się kradzieżą bawi". Wskazał dalej oskarżyciel publiczny, iż Malechowski już kilkanaście razy był za kradzież karany, że nawet w okowach siedział, z których się wyłamał, a potem z więzienia się wykopał i że za swoje złe uczynki od miasta był odkazany i pomimo tego powrócił i tym razem znowu wory z owsem pokradł, któreto lice zostało przy nim znalezione.

Oskarżony o tak bujnej przeszłości, nie zapierał się winy i przyznał się do kradzieży worów z owsem i przeciw sądem w rozbrajających słowach zeznawał, „iż ja wielkich rzeczy nie biorę, tylko na pożywienie chleb, dalej i te wory dla pożywienia wziąłem, w których dalibóg owsa nie było. O co też tu mnie bito, dalibóg niewinnie".

A potem oskarżyciel publiczny wystąpił przeciw towarzyszowi Malechowskiego, Stanisławowi z Łąki, który również złodziejstwem bawi się, pracą nie trudzi się, jeno kradnie a pije, jak to niedawno u p. Jakóba Szolca szubkę ukradł, a u przysiężnika Mądrowicza talerz cynowy.

Po tych słowach oskarżyciela sąd ławniczy przeszedł do ferowania sentencji wyroku. Wychodząc z założenia, iż obaj oskarżeni już niejednokrotnie za kradzież byli karani i nie weszli dotychczas na drogę poprawy, ale dalej złodziejstwem bawią się, przeto na pręgierz są skazani. Zaraz zajął się nimi mistrz sprawiedliwości alias kat, owa niezbędna postać w każdem mieście na prawie niemieckiem, posiadającego tem samem prawo miecza i pod eskortą cepaków, niosących żelazem okute dębowe cepy, powiódł obu Stanisławów, z Malechowa i Łąki pod pręgierz i tam każdemu z nich wymierzył po dwanaście plag a pozatem w dotkliwym dodatku wycisnął na grzbietach obu piętno złodziejskie.

Zaledwie kilkanaście dni minęło od tego zwyczajnego w owych czasach na rynku lwowskim widowiska pod pręgierzem, — gdy Stanisław Malechowski znów przez oskarżyciela publicznego doprowadzony został przed sąd ławniczy. Tym razem wystąpił w towarzystwie innego Stanisława, pochodzącego z Łukowa.

Oddajmyż w tej mierze głos oskarżycielowi publicznemu:

— „iż oni — mówił on — w nocy ze środy na czwartek wlazłszy do kamienicy Bigoszowskiej ukradli oknem smykowicę kanafesową białogłowską, podszytą wiewiórkowem futrem bruszkowem, na przodku kuniem z bramą, — mętlik wiśniowy muchajerowy, brzuszkami białemi wiewiórczemi podszyty".

Pozatem dodał oskarżyciel publiczny, iż obaj oskarżeni skradzione te rzeczy sprzedali żydówce, od której zostały one odebrane. Przesłuchany następnie Stanisław Malechowski zeznał, iż pił z jakimś chłopcem w piwnicy pod puszkarką, gdy wtem przyszła tam żydówka Abrahamowa, z końcem XVI. w. na terenie ówczesnego miasta protoplastka dzisiejszych paserek żydowskich z lwowskiego Kercelaku i kupiła od owego chłopca skradzione przez niego białogłowskie szaty.

Rozprawę odroczono a obu oskarżonych cepacy odprowadzili do więzienia w ratuszowym gmachu. W kilka dni później sprawa Stanisława Malechowskiego rozpatrywaną była ponownie. Wzięty na „męki" Malechowski przyznał się do kradzieży owych białogłowskich szat i niebawem wysłuchał feruwanego na siebie wyroku.

Sąd ławnicy ogłosił:

— „ponieważ z zeznań Malechowskiego wynika, iż on częstokroć dopuszcza się kradzieży, był więziony i karany, że z więzienia wyłamał się, a stawiony pod pręgierz na plagi był skazany i życia swego na lepszą drogę nie wprowadził i dalej w tych przestępstwach pozostaje, przeto sąd, chociaż Malechowski zasłużył na ostrzejszą karę, żywi jeszcze nadzieję, że oskarżony wstąpi na prawą drogę, przeto skazuje go:

— „na przywiązanie do pręgierza, dwanaście plag i wyświecenie z miasta po wieczne czasy".

Na kartach sądu ławniczego po r. 1599 nie zjawia się już więcej nazwisko Stanisława z Malechowa.

## DZIEŃ GOSPODARCZY

# Projekt reformy opłat za świadectwa przemysłowe

Obecna konstrukcja świadectw przemysłowych stanowi w pewnej mierze przeszkodę w podjętej przez rząd i społeczeństwo walce z bezrobociem. Obecna sytuacja budżetowa państwa i samorządu nie pozwala jednak na całkowite zniesienie świadectw przemysłowych i zrezygnowanie przez skarb z uzyskiwanych dotychczas z tego źródła wpływów. W związku z tem, na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie powstał projekt wystąpienia do ministra skarbu z postulatem możliwie najrychlejszego zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych na podstawie świadectwa przemysłowego tej kategorji, jaka w myśl obowiązujących przepisów była właściwa dla danego przedsiębiorstwa w dniu 1 czerwca r. b., bez względu na zwiększenie stanu zatrudnienia w przedsiębiorstwie po tym terminie, w okresie realizacji programu inwestycyjnego.

Realizacja tego projektu przyczyniłaby się niewątpliwie do złagodzenia klęski bezrobocia, ponieważ obecnie cały szereg przedsiębiorstw w obawie przed podwyższeniem kategorji świadectwa przemysłowego, a zatem zwiększeniem obciążeń z tego tytułu — stara się nie przyjmować nowych robotników nawet w wypadku uzyskania zamówień lub sezonowego wzmożenia produkcji.

Dyr. Jakubowski, który referował tę sprawę na zebraniu plenarnem Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie w dniu 12 bm. podkreślił również, że ze względu na odczuwany przez przemysł i handel brak dostatecznych środków obrotowych, koniecznem jest zezwolenie wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwom i zajęciom przemysłowym na uiszczanie całorocznej opłaty za świadectwa przemysłowe w dwóch równych ratach, z których pierwsza byłaby płatna do dnia 31 grudnia roku poprzedzającego rok podatkowy, a druga do dnia 31 marca danego roku podatkowego.

### ŚWIATOWE HUTNICTWO ŻELAZNE

Poprawa konjunktury, ujawniająca się od pewnego czasu w szeregu krajów, intensywne zbrojenia oraz nakręcanie konjunktury w niektórych państwach — to wszystko spowodowało wzrost produkcji hutnictwa żelaznego.

Wzrost ten wystąpił jaskrawo w pierwszym kwartale br., w którym to czasie światowa produkcja stali wyniosła 12.84 milj. ton wobec 11.06 milj. ton w analogicznym okresie r. ub. Produkcja surówki żelaznej wykazała w tym czasie wzrost z 6.51 do 7.82 milj. ton. Wzrost produkcji wykazują przedewszystkiem wielcy wytwórcy: Niemcy, gdzie produkcja stali wzrosła o 21 proc. i surówki o 24 proc., Francja (15 proc. i 7 proc.), Anglja 19.5 proc. i 16.5 proc.), oraz Stany Zjedn. (10 proc. i 21.5 proc.).

# Sprężyny strajku ceglarzy we Lwowie

(—). Przed kilku dniami zwróciliśmy uwagę na niebezpieczeństwo przedłużającego się we Lwowie strajku ceglarzy. Już dziś możemy stwierdzić, że na kilku budowlach zabrakło cegły i przedsiębiorcy oglądnąć się będą musieli za cegłą z innych terenów, co pociągnie za sobą szkodę dla cegielń miejscowych, których liczba wraz z sichowskiemi dochodzi do 13.

W sobotę, w związku ze strajkiem, odbyła się w Inspektoracie pracy konferencja pracodawców i robotników, na której zaproponowano arbitraż. — Niestety, przedstawiciele robotników arbitraż odrzucili mimo, iż byli przekonani, że pracodawcy pójdą na te stawki, które zażądał Związek robotników ceglarskich. Stawki te dochodzą do 12.00 względnie 12.50 za 1.000 sztuk cegieł. Nie mamy zamiaru atakować wysokości stawek robotniczych, lecz dla informacji rzucimy kilka cyfr. I tak np. w Kołomyji za wyrobienie 1.000 sztuk cegieł robotnicy otrzymują 5.00 zł., w Glinnej Nawarji 5.50—6.00 zł., w Krakowie 8.00 zł. Nawet stawki w Warszawie są o wiele niższe.

Zda się jednak, że nie o stawki chodzi komitetowi strajkowemu ceglarzy, zwłaszcza, że pracodawcy wykazują wiele dobrej woli i idą na najdalsze ustępstwa cennikowe. W grę wchodzi jakaś inna sprężyna i nie naszą jest rzeczą odkrywać jej rolę.

Na terenie Lwowa i okolicy w przemyśle ceglanym pracuje 1.000—1.200 robotników (wraz z personelem pomocniczym). Robotnicy ci od początku sezonu do pracy nie stanęli, gdyby nawet dziś do warsztatów powrócili, to i tak zahamowali tempo inwestycyjne Lwowa nader dotkliwie. Dziś twierdzi się ogólnie, że prace inwestycyjne we Lwowie w bieżącym sezonie wykonane zostaną tylko w 50 proc.

Przy sposobności podkreślić należy, że kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego, przyznane dla rozbudowy miasta, dotąd nie zostały zrealizowane.

———

# Tytoń w Małopolsce Wschodniej

Organizacje społeczne w województwach południowo-wschodnich zwracają uwagę, że należałoby wprowadzić do uprawy na tych ziemiach wyższe gatunki odmian tytoniowych, uprawianych zresztą tam przed wojną.

Organizacje te są również zdania, że należałoby powiększyć obszar plantacyj tytoniu w obecnych okręgach przez zwiększenie obszaru u poszczególnych rolników, oraz przydział kontyngentów uprawy nowym rolnikom, a dalej rozszerzyć plantacje na okręgi dotychczas tytoniem nie objęte, które jednak roślinę tę uprawiać mogą. Jeżeli zaś te tereny nie nadają się do uprawy wyższych gatunków tytoniu, należałoby zaprowadzić uprawę tytoniu niższych gatunków.

Pozatem należałoby usprawnić odbiór komisyjny tytoniu, gdyż obecnie istnieją w tym zakresie poważne niedomagania. Organizacje społeczne domagają się przydziału do komisji odbiorczych czynnika społecznego. Przy rozdziale koncesji zaś winien współpracować delegat organizacji rolniczych, oraz delegat województwa.

# Giełda

### WALUTY

**Lwów, dnia 15 czerwca**

Belgi belgijskie 90.08 — 89.65, dolary amerykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.30 — 5.26, floreny holenderskie — 360.37 — 358.65, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 172.34 — 171.50, funty angielskie 26.78 — 26.62, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 19.70 — 19.30, korony duńskie 119.59 — 118.75, korony norweskie 134.53 — 133.55, korony szwedzkie 138.08 — 137.10, liry włoskie 35.00 — 33.00, marki fińskie 11.80 — 11.60, marki niemieckie 135.00 — 130.00, pesety hiszpańskie 63.00 — 61.50, szylingi austrjackie 99.00 — 98.70, marki niemieckie srebrne 143.00 — 138.00.

### AKCJE

Bank Polski 105.00 — 104.00 — 105.00, Cukier 29.25 — 29.00, Węgiel 15.50, Lilpop 13.50 — 13.00 — 13.10, Ostrowiec 33.25 — 33.50, Starachowice 35.50 — 35.00, Haberbusch 45.00.

### PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 69, serje 83.50, 2-ga emisja 69 i pół, serje 83.75, 5 proc. poż. konwersyjna 52.75, 6 proc. dolarowa 76.50 — 76.25, 4 proc. (premj.) dolarowa 50.90 — 50.75, 7 proc. stabilizacyjna 56.50 — 56.50, ostatnie drobne

### DEWIZY

**Lwów, dnia 15 czerwca**

Belgja 89.90 — 90.08 — 89.72, Berlin — 213.45 — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 359.65 — 360.37 — 358.93, Kopenhaga 119.59 — 119.01, Londyn 26.71 — 26.78 — 26.64, N. Jork czeki 5.31 i trzy czwarte — 5.33 — 5.30 i pół, N. Jork kabel 5.32 — 5.33 i jedna czwarta — 5.30 i trzy czwarte, Oslo 134.50 — 134.53 -- 133.87, Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, Praga 21.98 — 22.02 — 21.94, Sztokholm 137.75 — 138.08 137.42, Zurych 172.00 — 172.34 — 171.66, Wiedeń 99.20 — 98.80, Medjolan 42.10 — 41.80, Helsingfors 11.80 — 11.74, Madryt 72.70 — 72.40, Montreal 5.30 i pół — 5.28.

LONDYN. N. Jork 5.01 i pół, Paryż 76.10, Medjolan 63.87, Bruksela 29.65, Zurych 15.50 i pół, Amsterdam 7.41 i jedna czwarta, Praga 121 i dziewięć szesnastych, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga — 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Wiedeń 26.68, Berlin 124.40.

ZURYCH. N. Jork 3.09 i jedna ósma, Londyn 15.53, Paryż 10.36 i jedna czwarta, Medjolan 24.35, Bruksela 52.27 i pół, Praga 12.78, Oslo 79.05, Kopenhaga 69.32 i pół, Sztokholm 80.07 i pół, Berlin 124.50.

PARYŻ. N. Jork 15.18, Londyn 76.25, Medjolan 119.70, Belgja 256.75, Zurych — 491.25, Amsterdam 10.27 i pół, Praga 62.80, Berlin 611.00.

### GIEŁDA ZBOŻOWA

**Lwów, dnia 15 czerwca**

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach.

Żyto oraz otręby obniżyły się w cenie, — natomiast siano i słoma awansowały w cenie.

Tendencja naogół niejednolita, usposobienie ożywione.

Ceny loco wagon Lwów:

Żyto standart I 14.00 — 14.25, żyto standart II 13.75 — 14.00.

Siano słodkie prasowane 8.00 — 8.50.

Słoma prasowana 4.50 — 5.00.

Otręby: żytnie 8.15 — 8.50, pszenne grube 9.00 — 9.50, pszenne średnie 8.00 — 8.50, pszenne miałkie 10.00 — 10.50, jęczmienne 10.50 — 11.00.

———

MARJA WRZEŚNIEWSKA 12

# ROK BOŻY

(Ciąg dalszy.)

Dziewki roześmiały się a Jagoda odpowiedziała skocznie ni w pięć ni w dziewięć.

— Eh! gęsi za wodą, kaczki za wodą
Trza je rozdzielić, bo się pobodą.

Na to Tomek znowu zawiódł tęskliwie:

— Czerwone jabłuszko przekrojone na krzyż
Czemu ty dziewczyno krzywo na mnie patrzysz.

Dziewki siedzące na płocie podniosły chóralny wrzask, jakby jedna drugiej doradzając:

— Ty mu buzi dasz
On ci buzi da
Ty go nie wydasz
On cię nie wyda.

Do rozśpiewanej gromady przyłączyła się cała młódź wiejska i już długo i długo, przekomarzały się dziewki z chłopcami to na zwykłe słowa, to na piosenki.

A Kasper Korczyński rzeźbił. Kiedy wysłana przez matkę Paulina przyszła do drewutni, by wewać ojca na jedzenie, zobaczyła spoconą twarz, latające oczy i kawał drzewa urzeźbionego fantastycznie. Ojciec nakładał na nową rzeźbę farby. Niebieską, szarą i białą. Paulina pochyliła się.

— Ojciec... co to?

Kasper Korczyński z przestrachem zakrył dłonią rzeźbę. Potem powoli, jak świętość jakąś, odsłonił.

— To... to... dym...

Wpatrzył się swemi nieruchomemi oczyma w Paulinę.

— Dym... rozumiesz?

Nie rozumiała. Sciągnęła brwi, zmarszczyła czoło. Nie rozumiała. Kasper roześmiał się. Śmiał się rzadko i to jeszcze bardziej zdziwiło jego córkę, Paulinę.

— Ojciec... chodźcie — szepnęła niepewnie.

A Kasper Korczyński najspokojniej odpowiedział:

— Pójdę, aż skończę.

Paulina odeszła. W drodze z drewutni do chałupy mrugała rzęsami. Nie rozumiała. Skrobać zaczęła skórę na głowie, podrapała się w brzuch. Nie rozumiała.

— Ojciec robi dym — rzekła z przestrachem do matki, która już leżała na wysokim stryszku. Kasprowa uważnie spojrzała w ciemność, jakby chciała wyrozumieć z twarzy Pauliny to, co córka powiedziała. Potem machnęła ręką.

Długo jeszcze siedział Kasper Korczyński w drewutni. Malował, to zdzierał farby, poprawiał dłutem, odrzucał coraz to drobniejsze wióry. Gdy wydawało mu się gotowe, powstał, złożył robotę na półce, by wyschła. Czuł się wielce zmęczonym. Stał przed półką, wzdychał, użalał się przed maleńką rzeźbą na to, że go tak wycieńczyła a równocześnie rozlewało mu się w duszy słodkie zadowolenie. Nie poszedł odrazu do chałupy. Włóczył się po sadzie, pojękiwał, durzył się lipowym zapachem, idącym od zagrody Dmytra Wielkopolskiego. I stawał się coraz bardziej spokojny, pokorny. Wielkie szczęście wypełniło go, że niósł się przez sad, a wykwitał zaspokojoną tęsknotą w tym sadzie, jak najcudowniejszy, najbardziej rozkwitły czerwcowy kwiat, a myśl układały mu się w głowie niczem bukiety róż, roskoszne, pachnące. Srebrzystą nocą wlazł na stryszek i ułożył się koło żony. Pogładził łaskawym, dobrotliwym ruchem jej włosy, a potem rozłożył szeroko ręce i długo wpatrywał się przed siebie.

I właśnie on — Kasper Korczyński, pierwszy zerwał się tej nocy, pierwszy zbiegł po drabince do sieni, pierwszy stanął przy chałupie i przerażony, roztrzęsiony, podchwytywał krzyki dobywające się z chałupy starej Dońcowej — matki Jagody. Wkrótce za nim zbiegła ze stryszku żona i Paulina, i z szopy wyskoczył dziadek — ojciec Kasprowej. Stali chwilę nieruchomo, a potem szybko, cwałem rzucili się przed siebie. Krzyk był coraz silniejszy. A już i z innych chałup wybiegali ludzie rozebrani, rozespani, przystawali, jakby chcąc się pewnić skąd krzyk dochodzi i — gonili.

(C. d. n.)

# Andrzej Marja Ampère
## (22 I. 1775 — 10 VI. 1836)

Ampère, Ohm, Volta, Coulomb, Faraday, Watt — oto nazwiska słynnych fizyków, unieśmiertelnione odkryciami w dziedzinie elektrofizyki. Wszyscy ci wynalazcy — fizycy żyli mniej więcej w tym samym okresie czasu, na przełomie XVIII. i XIX. stulecia. Wśród nich największą sławę zdobył sobie Ampère, którego setna rocznica śmierci przypada dnia 10 b. m.

Andrzej Marja Ampère urodził się 22 stycznia 1775 r. w Lyonie. Spokojnie płynęły dziecinne i młodzieńcze lata przyszłego wynalazcy i uczonego w starem i cichem mieście prowincjonalnem nad Rodanem. Dopiero Rewolucja wstrząsnęła jego życiem. Ojciec Andrzeja został aresztowany we wrześniu 1793 r. za sympatje, okazywane arystokracji, a w dwa miesiące potem zginął pod nożem gilotyny. Po rocznej prawie przerwie przystąpił Ampère znów do pracy, poświęcił się nie fizyce, która stanowiła przedtem przedmiot jego zainteresowania, ale muzyce, poezji i botanice. W r. 1799 Ampère ożenił się, niedługo jednak zażywał szczęścia małżeńskiego. Po ciężkiej chorobie odumarła go żona w pięć lat zaledwie po ślubie.

Po tym ciosie Ampère już do końca życia nie mógł przyjść do siebie. Żeby zdławić w sobie nieukojoną tęsknotę po żonie, rzucił się w wir pracy. Zaczął prowadzić badania, które okryły jego nazwisko nieśmiertelną sławą.

W r. 1820 Duńczyk, Chrystjan Oerstedt, odkrył, że igła magnesowa odchyla się, jeżeli blisko niej umieścić drut, przez który przepływa prąd elektryczny. Zjawiska tego nie potrafił jednak Oerstedt dokładnie objaśnić i sformułować, i dopiero Ampère wyprowadził słynną w nauce elektryczności regułę, zwaną „regułą Ampère'a".

Skolei Ampère sformułował prawo, że pomiędzy równolegle biegnącemi jednokierunkowemi prądami zachodzi wzajemne przyciąganie, między zaś odwrotniekierunkowemi prądami — odpychanie, gdy prądy krzyżujące się usiłują zająć takie położenie, żeby płynąć w tym samym kierunku równolegle do siebie.

Niezniszczalnym śladem działalności wynalazczo-naukowej Ampère'a jest nazwana „amperem" jednostka natężenia prądu elektrycznego, którą określa się, jako stały jednokierunkowy prąd, zdolny stracić (wydzielić) w ciągu jednej godziny 3.96 gramów srebra z azotanu srebra. Inaczej określa się amper, jako stosunek ilości elektryczności (1 kulomb) do jednostki czasu (1 sekunda). Można też określić amper, jako jednostkę natężenia prądu elektrycznego ze stosunku jednostki napięcia prądu (1 wolt) do jednostki oporu 1 ohm).

Mało znanym wynalazkiem Ampère'a, przedstawiającym dzisiaj pewnego rodzaju curiosum, jest jego telegraf. Telegraf ten skonstruowany był tak, że obydwie stacje połączone były tyloma drutami, ile liter zawiera alfabet. Każdy drut ma własne źródło prądu z igłą magnesową. Nadawanie liter odbywało się zapomocą klawjatury ze wszystkiemi literami. Jeżeli nacisnąć np. literę „a", prąd zostaje przerwany w tym drucie, który prowadzi do igły „a" i wówczas na stacji odbiorczej uderza odpowiednia igła „a".

Badania Ampère'a nad siłą prądów elektrycznych, jego teorja elektrodynamiczna o tożsamości elektrycznej i magnetyzmu, inne pomniejsze teorje i wynalazki stworzyły fundament, na którym mogły się oprzeć wiedza i technika elektryczna. To też najsłuszniej określił znaczenie Ampère'a angielski fizyk James C. Maxwell, twórca elektrodynamicznej teorji światła, w słowach: „Ampère zrobił dla nauki o elektryczności to samo, co Newton dla astrooomji". M. D.

# Wystawa prac uczenic
## Państwowej Szkoły Zawodowej

W niedzielę, 7 b. m. została otwarta wystawa prac uczenic Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej we Lwowie przy ul. Zielonej 8. Wobec roli, jaką wyznacza się dzisiaj szkolnictwu zawodowemu, wystawa ta nabiera specjalnego znaczenia.

Już na wstępie uderza ładne, a oryginalne ujęcie wystawy. W pięciu salach, na tle pastelowych płaszczyzn, pomieszczone zostały prace uczenic wszystkich działów tej szkoły, a więc: krawieckiego, bieliźniarskiego, hafciarskiego, galanteryjnego, koronkarskiego i modniarskiego. Prace te oryginalne w pomysłach, odznaczają się artystycznem zestawieniem materjałów i barw oraz bardzo starannem wykonaniem.

Dowodzi to o wysokim poziomie Szkoły, w której nauka zawodu na poszczególnych działach dąży do rozwiązania tak ważnego problemu: kultury rzemiosła.

Bardzo żywe zainteresowanie wystawą potwierdza w zupełności powyższe uwagi. W otwarciu jej wzięli liczny udział przedstawiciele władz szkolnych, przedstawiciele miejscowej prasy, reprezentanci lwowskiego kupiectwa i rzemiosła. Bezpośrednie nawiązanie kontaktu z tymi czynnikami wskazuje praktyczną stronę wystawy i ma bardzo duże znaczenie.

Liczni zwiedzający wyrazili swoje uznanie, zakupując przeważną część eksponatów.

Wystawą tą stwierdziła Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska, że jest na właściwej drodze rozwoju nauki artystycznego rzemiosła. Zasługa w tem p. Przełożonej Szkoły, pp. Kierowniczek, rysownika i rysowniczek poszczególnych działów.

# 100 tysięcy franków za znaczek pocztowy

Osobliwym gatunkiem zbieraczy są filateliści, ludzie, dla których znaczek pocztowy jest największą atrakcją w życiu, jedynym celem, do którego war to dążyć. Filateliści rekrutują się z najrozmaitszych sfer, przeważnie są to ludzie starsi.

Dla filatelisty niema nic ciekawszego bardziej interesującego niż znaczek pocztowy. Człowiek, który wszystkie wolne chwile poświęca filatelistyce, jest sui generis specjalistą; zna na pamięć znaczki tego lub tamtego państwa, pamięta daty emisji tej lub innej serji znaczków, pamięta kolory, ceny, orjentuje się w kursie, jaki w danej chwili mają na rynkach światowych te maleńkie ćwiarteczki papieru.

Tak samo, jak wśród zbieraczy dzieł sztuki istnieją ludzie, których interesuje specjalnie renesans lub szkoła holenderska, tak samo wśród filatelistów istnieje specjalizacja; zbiory jednych zawierają np. znaczki tylko z okresu do r. 1914, w innych znów zbiorach widzimy tylko znaczki kolonjalne, w jeszcze innych znaczki tylko państw bałkańskich etc. etc.

Filateliści mają swoje kluby, swoje giełdy, gdzie notuje się kursy znaczków, rejestruje transakcje większe, informuje o obecności jakiegoś białego kruka w takiej a takiej to kolekcji.

Za najdroższą markę pocztową na świecie uchodzi znaczek z wyspy św. Maurycego (niebieski). Za ten maleńki kwadracik papieru płacono po 100.000 franków w złocie. Ale wbrew utartym zdaniom, najdroższym znaczkiem na świecie jest nie św. Maurycy, lecz znaczek z Gujany brytyjskiej Nr. 9 Znaczek ten znajdował się w zbiorach znanego bogacza amerykańskiego Hinda i sprzedany był na licytacji w Londynie. Hind w swoim czasie nabył go za cenę 125.000 fr. złotych od Ferrariego. Jest to jedyny z najdujący się w zbiorach egzemplarz tego znaczka. To też na licytacji w Londynie osiągnął on cenę 220.000 fr. złotych. Nawet w najbogatszej i najpełniejszej kolekcji znaczków pocztowych, jaką jest zbiór pozostały po królu Jerzym V. a będący obecnie własnością króla W. Brytanpji, Edwarda VIII., niema znaczka Gujany Brytyjskiej.

Ceny, jakie osiągają znaczki pocztowe, są najrozmaitsze; skala jest bardzo szeroka, od kilku groszy sięga do kilku tysięcy. Istnieje np. przedwojenna marka austrjacka, t. zw. żółty Merkury. Zależnie od serji, daty i ceny, za markę tę można osiągnąć od 100 do 1.000 szylingów. Nagół jednak sensacyjne transakcje zdarzają się na giełdach filatelistycznych dość rzadko, a ceny przy kupnie znaczków regulowane są według katalogów. Niespodzianek tu niema. OR.

# Dobra muzyka w letnim programie radja

Od tygodnia Polskie Radjo zaczęło nadawać swoje audycje letnie, według nowego programu ramowego. Słuchacze niewątpliwie zorjentowali się już po kilku dniach funkcjonowania tego nowego planu audycyj radjowych, że przeznacza on dla muzyki, zwłaszcza muzyki pogodnej, możliwie największą ilość czasu. Decyzja przeznaczenia w programie letnim większej ilości czasu na audycje muzyczne, wypłynęła z chęci uwzględnienia w letnim programie radjowych dezyderatów słuchaczy radja, pragnących swój letni wypoczynek łączyć z przyjemnością słuchania radja. Coraz więcej radjosłuchaczy zabiera ze sobą radjo na letnisko — a coraz rzadziej obserwuje się tak znamienne dla dawnych lat wypisywanie się radjosłuchaczy na okres letni.

Co ciekawsze, że właśnie w obecnym roku, nie obserwuje się zupełnie spadku abonentów w okresie letnim, gdyż wśród abonentów radja utrwaliła się świadomość o potrzebie słuchania radja przez cały rok.

# Która z gwiazd filmowych jest najpopularniejsza?

Nic tak szybko nie przemija jak popularność filmowa. Przed kilkoma zaledwie laty, na pytanie, która z gwiazd filmu jest najpopularniejsza, odpowiedź byłaby jedna: Greta Garbo. Czy ta oczywistość wogóle mogłaby się stać tematem do dyskusyj? Dopiero w pełnej uszanowania odległości od królowej sławy srebrnych ekranów, postępowałyby kolejno gwiazdy drugiej wielkości.

Obecnie, jak tego dowiodła ankieta pewnego dziennika amerykańskiego, Greta Garbo nie jest już odosobnioną, niedoścignioną wielkością filmu. W popularności nie ustępują jej prawie dwie inne wybitne artystki. Podczas bowiem gdy na Gretę Garbo padło w ankiecie 4.076 głosów, 3.958 opowiedziało się za Elżbietą Bergner, zaś niewiele mniej, bo 3.500 głosów padło na Marlenę Dietrich. Reszta czytelników, w liczbie 3.500 opowiedziała się za innemi gwiazdami, z których niewielką przewagę uzyskała interesująca Joan Crawford.

# Tragedja kata

Od kilkuset lat zawód kata w Anglji sprawowała rodzina Billingtonów. Jeden z członków tej rodziny, William był za młodu również katem. Jednak zawód ten nie odpowiadał mu w zupełności. Wielekroć miał wykonać wyrok śmierci, spędzał całe noce bezsennie, lub bywał trapiony ponuremi wizjami egzekucyj i rozpaczy skazańców. Nieustannie gnębiły go sceny, jakich był świadkiem przed wykonaniem wyroków. Przytem dręczyła go obawa, że podczas którejś egzekucji nerwy odmówią mu posłuszeństwa, przez co delikwent zostanie narażony na zbyteczne przedłużanie męczarni. Po wykonaniu 105 egzekucyj, Billington postanowił zmienić zawód i rozpocząć nowe życie.

Był wówczas jeszcze młodym człowiekiem i spodziewał się znaleźć bez trudu jakieś odpowiadające mu zajęcie. Niestety nazwisko Billington, znane w Anglji jako nazwisko rodziny katów utrudniało mu zdobycie jakiejkolwiek posady. William zmienił wobec tego nazwisko i zgodził się na pomocnika w pewnym zakładzie fryzjerskim. Wszystko szło początkowo jak najlepiej, gdy pewnego dnia ukazały się we wszystkich niemal gazetach angielskich fotografje kata Billingtona, zaopatrzone komentarzem, donoszącym o zmianie nazwiska i zawodu byłego kata. Nieszczęśliwy pomocnik fryzjerski stracił natychmiast posadę i spotykał się z odmową, gdziekolwiek się zwrócił z prośbą o pracę. Gdy po długiej tułaczce udało mu się otrzymać posadę w Manchesterze, został przez pewnego klijenta rozpoznany i z oburzeniem wygnany ze sklepu.

Zrozpaczony wyemigrował do Australji, ale i tam również dotarły dzienniki z jego fotografją. Jakkolwiek już trzydzieści lat upłynęło od chwili, kiedy kat Billington wykonał ostatnią egzekucję, dotychczas jeszcze nie może znaleźć stałego zajęcia, ani pewnego kawałka chleba na stare lata.

# Zmarła najmniejsza kobieta świata

Z Berlina donoszą:

W miejscowości kąpielowej Pyrmont zmarła w 22-gim roku życia najmniejsza kobieta świata, zwana „prin cess Elisabeth". Liczyła ona 62 cm. wzrostu, waga jej wynosiła 10 kg., jakkolwiek rodzice oraz dwaj bracia „pricess Elisabeth" posiadali wzrost najzupełniej normalny. Lekarze, pod których nieustanną opieką znajdowała się maleńka Elżbieta, przeznaczali jej zaledwie 14 do 15 lat życia. Karlica zmarła na skutek jakiejś choroby żołądkowej

# Filemon i Baucis

On miał lat 85, ona osiemdziesiąt z okładem. Mogliby obchodzić brylantowe gody, gdyby nie to, że w Filemonie ocknął się na starość duch Otella, Karol Götz, stolarz w Grazu, w Górnej Austrji, stanął przed sądem oskarżony o ciężkie pobicie żony, które spowodowało zgon. Götz liczy lat zgórą osiemdziesiąt, żona jego miała zgórą lat osiemdziesiąt. Razem tworzyli parę niczem Filemon i Baucis. Ale tylko napozór. Bo Filemon, pomimo wieku, zazdrosny był jak Otello.

Podejrzewał żonę o staruszkę o zdradę. Ciągłe sceny zazdrości i awantury urozmaicały ostatniemi zasy pożycie sędziwej pary. Pewnego razu, podczas jednej z takich scen, wściekły Götz pchnął żonę tak mocno, iż padła na ziemię i padając złamała sobie obojczyk. Odwieziono ją do szpitala. Tam, w czasie leczenia, chora zapadała na zapalenie płuc i zmarła. Teraz stanął 85-letni Otello przed sądem. Ze względu na wiek oskarżonego, sędzia zastosował doń karę trzech miesięcy aresztu z zawieszeniem na trzy lata. Sędziwemu zazdrośnikowi z Grazu niepotrzebna byłaby, zdaje się, kuracja odmładzająca. Przy takim temperamencie

# Wielka nędza zamordowanego Baczyńskiego

## Piętnasty dzień rozprawy Bandery i tow.

Na wczorajszej rozprawie Bandery i tow. zeznawali przed przerwą południową biegli. Chemik prof. Westfalewicz określił pocisk, który spowodował zniszczenie w drukarni Jaśkowa jako petardę, jednak o znacznej prężności gazów. Aparaty znalezione w walizkach Iwasyka i Fenyka stanowią inicjały do pocisku wybuchowego, tj. służą do spowodowania eksplozji bomby.

### EKSPERTYZY BIEGŁYCH

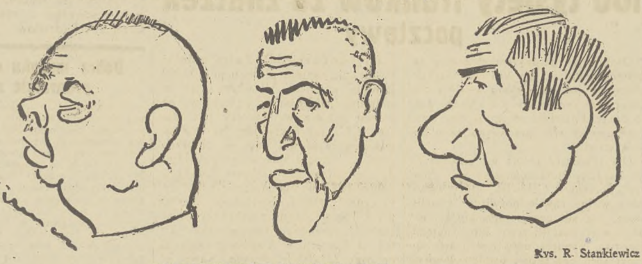
Biegły lekarz prof. dr. Dadlez stwierdził, że przyczyną zgonu dyr. Babija był strzał, oddany w tył głowy. Dalej stwierdził biegły, że cztery z ran Jakóba Baczyńskiego były śmiertelne, przyczem wykluczone jest, by wszystkie te strzały śmiertelne mógł oddać jeden sprawca, co wynika z położenia ran. Jak wiadomo, Babija zabił nieżyjący dziś Car, a Baczyńskiego Myhal w towarzystwie Senkiwa.

Po przerwie obiadowej przesłuchiwani byli aspiranci P. P. Furman i Ciesielczuk. W czasie zeznań asp. Furmana osk. Bandera usiłował przez stosowną stylizację pytań przeprowadzić dowód, że zabity przez Myhala i Senkiwa z polecenia U. O. N. ukr. student Jakób Baczyński był konfidentem policji. Na wniosek prokuratora, który odwołał się do uchwały sądu, pytania te zostały uchylone.

### TRAGICZNA OMYŁKA

Zarówno św. Furman, jak i św. Ciesielczuk zeznali stanowczo, że Baczyński konfidentem nie był i że pod tym względem O. U. N. popełniła tragiczną pomyłkę. Asp. Ciesielczuk kreślił przytem obraz nędzy, w jakiej żył Baczyński, który często nocował w poczekalni dworca lub na schodach uniwersytetu, a obuwie jego w chwili, gdy znaleziono jego zwłoki, było tak zniszczone, iż wogóle nie posiadało podeszew.

Rozprawa przeciągnęła się do godziny 15.30, gdyż przesłuchiwano cały szereg świadków zawnioskowanych przez obronę na alibi osk. Szuchewycza, który w czasie przygotowań zamachu na konsulat sowiecki miał bawić poza Lwowem i osk. Jarosza, który w wieczór, kiedy był dokonany pierwszy zamach nożowy i poranienie Baczyńskiego, miał się znajdować na posiedzeniu ukraińskiej kooperatywy. M. in. zeznawał proboszcz grecko-kat. z Ohladowa pow. Radziechów, teść osk. Szuchewycza



Rys. R. Stankiewicz

ŁAWA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH



Z MODY

## Co nosimy?

Typowy strój na przedpołudnie musi być pomyślany w ten sposób, żeby go można było nosić wszędzie, bez względu na to, czy będzie się w miejscowości górskiej, morskiej czy w uzdrowisku. Jest to kostjum, składający się z sukni o mocno wyciętych plecach i żakieciku. Najbardziej nadaje się do tego nowy rodzaj płótna. Nie jest to już owo zeszłoroczne zgrzebne płótno gniotące się i ponure w kolorze, lecz wykwintna tkanina przerabiana jedwabiem, który tworzy deseń. Te nowe rodzaje płócien są nieco droższe, ale zato nie gniotą się i są dużo esteczniejsze.

Obok tych stereotypowych kostjumów modne są również płócienne garsonki we wszystkich pastelowych kolorach, jak: niebieski, różowy, lila, żółty i t. p. Ostatnio chętnie przybieramy różowy kolor szczególami w kolorze lila lub łączymy różowy z niebieskim. Kolor żółty traktowany jest jako neutralny, tak, że każde przybranie odpowiada mu. Do tego rodzaju garsonki odpowiedni jest kapelusz z panamy, płótna lub piki. Pantofle również pożądane są z płótna, ewentualnie przybranego skórą.

Ostatnim wyrazem mody jest luźny trzyćwierciowy płaszcz z białego włochatego materjału. Płaszcz taki jest uniwersalnem okryciem i może być noszony do każdej bez wyjątku tualety. Rozumie się, że płaszcz ten nie zastąpi długiego ciemnego okrycia, bez którego nie sposób się obejść. Impregnowany płaszcz lub peleryna z ciemnym aksamitnym kołnierzem i takiemiż guzikami są również nieodzowną częścią garderoby letniej. Biały smoking jest nadal bardzo chętnie noszony, przyczem czarny aksamitny kołnierzyk i czarna crepe-satinowa buzka stanowią prześliczne jego uzupełnienie. Jedwabne płaszcze o fantazyjnych bufiastych rękawach są w dalszym ciągu modne i chętnie noszone przez panie, które nie lubią chodzić „do figury".

A panowie? Moda męska jest mało rewolucyjna. To co uczyniła w tym roku dla panów, jest maximum tego, co można było uczynić. Obok lekkich płóciennych kostjumów, dopuszczalnych nawet w mieście, widzimy różnobarwne, deseniowe koszule w grochy, kratki, gwiazdki, niczem nie ustępujące tkaninom na damskie bluzki. Obuwie jest coraz wygodniejsze; rzadko który pan nie posiada w swojej garderobie plecionych ażurowych pantofli. Niestety wieczorem wszystko pozostaje po dawnemu. Obowiązuje ten sam rytuał smokingowy, o tyle tylko złagodzony, że dopuszczalna jest miękka, jedwabna koszula. CELINE

# Podróż poślubna z przygodami

Jak fragment scenarjusza komedji filmowej brzmi sprawozdanie angielskich dzienników o pełnym przygód początku podróży poślubnej pewnej młodej pary.

Małżonkowie przybyli samochodem na dworzec kolejowy w Taunton, z dużą ilością eleganckich kufrów i pudeł z kapeluszami, na kilka minut przed odjazdem pociągu. Podczas gdy młody małżonek w pośpiechu zakupywał bilety, pani straciła z oczu numerowego, który się zajął bagażem. Skoro tylko kilkanaście sekund zostało do odjazdu pociągu, pan X. ulokował żonę w przedziale, zaś sam rozpoczął gorączkowe poszukiwania za numerowym. Odnalazłszy go w końcu, małżonek wskoczył uradowany do wagonu, pomagając wciągać kuferki. Zanim zdążył otworzyć przedział w którym ulokował małżonkę, pociąg ruszył. I oto pokazało się, że przedział był pusty. Zaniepokojona nieobecnością małżonka, młoda kobieta wysiadła i udała się na poszukiwania. Nie wiedząc o tem, małżonek zaczął obchodzić gorączkowo jeden przedział za drugim, w nadziei, że gdzieś odnajdzie drogocenną zgubę. Skoro doszedł do przekonania, że żona jego musiała zostać na peronie w Taunton, zrozpaczony pociągnął za rączkę sygnały alarmowego. Gdy pociąg stanął, pan X. wysiadł, przyczem współczujący mu pasażerowie pomogli w wyładowaniu obfitego bagażu.

Po godzinie uciążliwego marszu wzdłuż toru, obładowany podróżny dotar do stacji Taunton. Młoda kobieta, która już straciła nadzieję odzyskania tego dnia ukochanego, rzuciła mu się ze łzami w objęcia. Nastąpił happy end — młoda para udała się do restauracji kolejowej, w której przy flaszce wina dzieliła się wrażeniami z przeżytych przygód.

Następny pociąg, jadący w kierunku Londynu uwoził uszczęśliwionych małżonków w podróż poślubną do Francji i Włoch

## Nurmi otworzył sklep tekstylny

Słynny olimpijczyk, Paovo Nurmi, którego wyczyny zdumiewały cały świat sportowy, a który w swojej ojczyźnie uznany został prawie bohaterem narodowym, wycofał się już definitywnie z życia sportowego. — Jak dzienniki donoszą, Nurmi zamierza prowadzić w Helsinkach sklep z materjałami na ubrania męskie. Potrzebny do tego przedsiębiorstwa kapitał wynosi 50.000 marek fińskich.

## Dzień kulturalny

ODTWORZONA KOLUMNA TRAJANA W BUKARESZCIE. Włoski komitet Uniwersalności Rzymu (CAUR) postanowił wznieść na jednym z placów w Bukareszcie wiernie odtworzoną kolumnę Trajana oraz posąg Trajana w bronzie. Oba te dzieła wykonane będą przez artystów włoskich.

WYSTĘPY KIEPURY W PARYŻU. Występy Jana Kiepury w paryskiej Opera Comique, cieszą się ogromnem powodzeniem. Szczególny sukces osiągnął znakomity śpiewak w Tosce, gdzie musiał kilkakrotnie bisować ,a nawet na żądanie rozentuzjazmowanej publiczności, oczekującej nań po przedstawieniu, zmuszony był śpiewać nawet po wyjściu z gmachu Opery. Jak się dowiadujemy, Kiepura wkrótce opuszcza Paryż i udaje się do Berlina, gdzie wystąpi na koncercie dobroczynnnym, urządzonym pod protektoratem ambasadora R. P. Lipskiego i wysokich osobistości politycznych Niemiec.

KONCERT SKRZYPKA POLSKIEGO W KANADZIE. W Domu Polskim w Montrealu, odbył się w dniu 31 maja koncert skrzypka p. M. Poznańskiego, wychowanka Konserwatorjum w Warszawie, ucznia prof. Auera w Nowym Jorku. P. Poznański dał przedtem koncert w jednej z większych angielskich sal miasta. Koncert artysty w sali Domu Polskiego, spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem publiczności. Na koncercie obecny był m. in. konsul Władysław Kicki.

TRANSMISJA DO BERLINA POLSKICH PIEŚNI LUDOWYCH. Do licznych transmisyj z Polski, które w ostatnich czasach organizuje rozgłośnia berlińska, przybywa jeszcze jedna audycja, tym razem folklorystyczna. „Pieśni ludowe o miłości i wiośnie" — oto tytuł i treść tego koncertu. — Pieśni z Polesia, pieśni z góralszczyzny, z Kaszub i Mazowsza, składać się będą na barwną i urozmaiconą całość. Dla Warszawy audycja ta nadana będzie we wtorek, 23 czerwca o godzinie 20.00. Berlin nada ją w kilka dni później ze stila, dnia 29 b. m. z okazji Olimpjady.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH. W okresie od 14 maja do 28 czerwca b. r. w Franklin Institute, odbywa się międzynarodowa wystawa podręczników szkolnych, mająca na celu zapoznanie Ameryki z nowoczesnemi metodami nauczania w krajach europejskich i pozaeuropejskich i z artystycznem wyposażeniem książek szkolnych. W wystawie tej bierze udział kilkadziesiąt krajów. Polskę reprezentuje 20 książek, wybranych osobiście przez dyrektora wystawy, p. C. Carter Morningstar, przy pomocy Polish Art Service.

# Z toru M. T. Z.

ZAPISY

NA 17 DZIEŃ WYSCIGÓW

WTOREK, 16 CZERWCA 1936

GONITWA I. Godz. 15.30. — 800 zł. (przeszkody). — Dla 4 l. i st. koni. — Dystans około 4.800 m.

Anna Belle — j. Wyżgalski, Izolana — N. N., Rozkosz — N. N., Reklama — chł. Polit.

GONITWA II. Godz. 16: — 1.200 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. — Dystans około 2.000 m.

Lirnik — j. Bogobowicz, Argus — ż. Ziemiański, Ronny — ż. Janusik, Bakilla — N. N.

GONITWA III. Godz. 16.30: — 500 zł. (płoty). — Dla 4 l. i st. koni. — Dystans około 2.800 m.

Magik — p. Żarczewski, Czarka — N. N., Kreon — chł. Piątkowski, Effendi — j. Kawalec, Rijad — N. N.

GONITWA IV. Godz. 17: — 700 zł. — Dla 3 l. i st. og. i kl. — Dystans około 1.800 m.

Bitna — j. Bogobowicz, Berggeist II — N. N., Gravelot — j. Bews, Hires — ż. Olejnik, Irrtum — j. Bews, Latający Holender — j. Kozaczuk, Misiurka — j. Bogobowicz.

GONITWA V. Godz. 17.30. — 800 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. anglo - arabskich. — Dystans około 1.800 m.

Cynik — ż. Ziemiański, Elita — chł. Czych, Faustyna — chł. Kosiński, Fetysz Kujawski — j. Matuszewski, Gazella II — N. N., Królewna — chł. Kowalski, Orlik — N. N., Partnerka — ż. Olejnik, Tarentella — j. Bogobowicz.

GONITWA VI. Godz. 18: — 500 zł. — Dla 3 l. klaczy. — Dystans około 2.000 m.

Adalia — N. N., Brabancja — N. N., Dafnis — j. Matuszewski, Faworyta — j. Rusin, Helga — j. Bogobowicz, Marwista — chł. Kowalski.

GONITWA VII. Godz. 18.30 — 900 zł. Dla 3 i 4 l. og. i kl. — Dystans około 1.600 m.

Gradiska — j. Bogobowicz, Arcachon — j. Kozaczuk, Gravelot — j. Bews, Latający Holender — N. N., Saga — ż. Olejnik.

TYPY „DZIENNIKA POLSKIEGO";

Gonitwa 1) Anna Belle, Reklama
2) Argus, Ronny
3) Effendi, Rijad
4) Irrtum, Latający Holender, Bitna
5) Tarantella, Królewna, Cynik
6) Faworyta, Dafnis
7) Arcachon, Saga.

## Wiadomości bieżące

**16 czerwca 1936**

**Wtorek**

Jana, Franciszka

**Jutro:** Marcjana

Wschód słońca 3·14
Zachód „ 19·59

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 16 b. m. godz. 8-ma wiecz. Występy Zespołu „Reduty" z Aleksandrem Węgierką. „Żołnierz i Bohater".

Środa, dnia 17 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 19. „Ładna historja". — Występ Zofji Czaplińskiej.

Czwartek, dnia 18 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 19. „Ładna historja". — Występ Zofji Czaplińskiej.

Piątek, dnia 19 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 20. „Na Łyczakowie". — Premjera.

---



---

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, dnia 16 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 19. „Ładna historja". — Występ Zofji Czaplińskiej.

Środa, dnia 17 b. m. — nieczynny.

Czwartek, dnia 18 b. m. — nieczynny.

Piątek, dnia 19 b. m. — nieczynny.

---



---

KINOTEATRY:

APOLLO: „Walc dla ciebie" — komedja.
ATLANTIC: „Wielki czarodziej".
CASINO: „Chciałbym, a boję się" Szöke Szakall.
CHIMERA: „Kaprys pięknej pani"
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Sing - Sing" oraz Flip i Flap „Poco pracować".
GRAŻYNA: „Anna Karenina" z Gretą Garbo.
KOPERNIK: „Zew krwi".
MARYSIEŃKA: „Kochanek własnej żony"
MUZA: „Bounty".
PALACE: Jan Strauss — „Nieśmiertelne Melodje". Lizzy Holzschuh — Marta Paudler — Leo Ślezak — Rudolf Carl.
PAN: „Chińskie Morza" z Wallace Beery i Joan Harlow.
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Wojna w królestwie walca", komedja.
STYLOWY: „Przygodny romans" i rewja „Kwiecisty Lwów".
ŚWIT: „Wojna w królestwie walca".
TON: Buck Jonesa „Srebrne Ostrogi".
UCIECHA: „Walczące karawany" i rewja.



FOTOPLASTIKON Plac Marjacki l. 5. PALESTYNA w roku 1936

---

— TEATR WIELKI — POŻEGNALNE WYSTĘPY ZESPOŁU „REDUTY". Dziś we wtorek 16-go po raz ostatni świetna, nadzwyczaj wesoła komedja Shawa: „Żołnierz i Bohater". Jest to ostania możliwość zobaczenia doskonałego artysty Aleksandra Węgierki i świetnie zgranego Zespołu Reduty, który w mistrzowskiej reżyserji A. Węgierki i wprost kapitalnemi sytuacjami, wywołuje nieprzerywane oklaski na widowni rozbawionej publiczności.

— TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś we wtorek 16-go, o godzinie 8-mej wieczorem gościnny występ Zofji Czaplińskiej w świetnej komedji de Flersa i Caillaveta „Ładna Historja". — Od jutra t. j. od środy dnia 14 czerwca, „Ładna Historja" przechodzi do Teatru Wielkiego.

— NOWA PREMJERA W TEATRZE WIELKIM. Już w piątek 19-go b. m. w Teatrze Wielkim premjera „Na Łyczakowie" widowiska Wiktora Budzyńskiego. — Sztuka ta, oparta na motywach sztuki o tym samym tytule Dominika, posiada czysto lwowski, regjonalny charakter i utrzymana jest całkowicie „w stylu". Piosenki i muzyka oryginalne. Reżyserja Janusza Strachockiego.

# Dom Żołnierza we Lwowie
## w stadjum realizacji

Onegdaj pod przewodnictwem prezydenta dra Ostrowskiego odbyło się posiedzenie zarządu Towarzystwa Budowy Domu Żołnierza we Lwowie. Jak wynika ze sprawozdań, złożonych na posiedzeniu, dzieło budowy znajduje się w daleko posuniętem stadjum realizacji. Koszt budowy w stanie surowym wyniesie — w uwzględnieniu podrożenia robocizny wskutek ostatniego strajku we Lwowie — około 420 tysięcy zł. Budowę powierzono firmie Gyurkowicz, która złożyła najniższą ofertę. Dotychczas wykonano wykopy, fundamenty i wyciągnięto połowę budynku ponad ziemią. W ciągu lipca mury gmachu mają być wyciągnięte pod dach.

O ile chodzi o finansowe podstawy tego pierwszego etapu budowy, jakim jest wzniesienie surowego budynku, to do całości braknie jeszcze około 20 tysięcy zł., oczywiście przyjmując, że wszystkie zadeklarowane kwoty zostaną wpłacone w 100 procentach, co jednak dotychczas nie nastąpiło. Z sum zadeklarowanych na łączną kwotę 279.500 zł. — w czem najwyższą kwotę zadeklarowała Gmina m. Lwowa — wpłacono dopiero 100 tysięcy zł., tak, że pozostaje jeszcze do wpłaty 179 tysięcy zł. PT. Ofiarodawcom, którzy nie wpłacili jeszcze w całości łaskawie zadeklarowanych kwot, przypominamy, że wszelkie kwoty można wpłacać na rachunek czekowy Nr. 436 w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności.

W toku dyskusji nad sprawozdaniem ściślejszego Komitetu Budowy, któremu przewodniczy major Ludwig, wyrażono temuż Komitetowi gorące uznanie za intenzywną, owocną pracę nad realizacją dzieła budowy. Jednocześnie podniesiono trudności, jakie Towarzystwo Budowy Domu Żołnierza będzie musiało jeszcze pokonać celem doprowadzenia dzieła do skutku. Wybudowanie gmachu jest bowiem dopiero pierwszym etapem pracy, po którym nastąpić musi urządzenie całego budynku celem doprowadzenia go do stanu używalności, co pociągnie dalszy koszt około 300 tysięcy zł. Na sfinansowanie prac, wchodzących w drugi etap dzieła realizacji Domu Żołnierza, Towarzystwo nie posiada na razie żadnych środków. W najbliższej przyszłości będzie musiało pomyśleć o sposobach ich zdobycia, co — rzecz naturalna — w dzisiejszej sytuacji gospodarczej i finansowej nie jest sprawą łatwą, ani prostą.

---

— KONCERT ORKIESTRY T. SEREDYŃSKIEGO. Popularna orkiestra Tadeusza Seredyńskiego, wystąpi dziś z koncertem, którego program sprawi prawdziwą przyjemność zwolennikom wartościowej i lekkiej muzyki. Orkiestra wykona Kalmana walca z „Bajadery", Pieśń Wieczorną — Forstera, oraz utwory Korngolda i G. Fausta i fantazję z opery Madame Butterfly. Audycja dziś we wtorek o godzinie 17.00.

— „W RYTMIE RAZ DWA TRZY". — Dziś we wtorek, o godzinie 22.15, nadaje Polskie Radjo koncert, noszący tytuł „W rytmie raz dwa trzy", jak łatwo domyśleć się można, rytm ten odnosi się w pierwszej lijni do walca. Wykonawcami tej audycji będą: Greta Turnay, doskonała wiedeńska pieśniarka i wielu innych wybitnych artystów.

---



---

— WEZWANIE DO MŁODZIEŻY SZKOLNEJ O OPIEKĘ NAD MOGIŁAMI OBROŃCÓW OJCZYZNY. Kuratorjum okręgowe szkolne lwowskie, zwróciło się do kierowników szkół, oraz do ogółu nauczycielstwa o wezwanie młodzieży szkolnej do opiekowania się cmentarzami wojennymi, a w szczególności mogiłami poległych obrońców Ojczyzny. Młodzież szkolna, pod kierunkiem nauczycieli w miejscu swego zamieszkania, powinna zbadać stan mogił. — Jeżeliby dzięki opiece szkoły lub poszczególnych klas nie dało się osiągnąć starannego utrzymania i stałego pielęgnowania grobów, kierownictwa mają powierzyć pielęgnowanie jednej lub kilku mogił jednostkom lub mniejszym zespołom szkolnym, które wykażą zainteresowanie się i chęć opiekowania się grobami. Z uwagi na porę roku, aktualną jest sprawa obsadzenia mogił roślinami kwiatowemi. Tam, gdzie istnieją na miejscu Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów, należy wejść z niemi w porozumienie i przystąpić do wskazanych prac.

---



---

— ZRZESZENIE ASESORÓW I APLIKANTÓW NOTARJALNYCH Okręgu Lwowskiej Izby Notarjalnej uchwaliło na swem walnem zgromadzeniu, odbytem w dniu 14 b. m., wpłacić na Fundusz Obrony Narodowej kwotę zł. 300.

---



---

— ZJAZD JUBILEUSZOWY AKAD. KLUBU TURYSTYCZNEGO WE LWOWIE. W tym roku przypada trzydziestolecie założenia Akademickiego Klubu Turystycznego we Lwowie, który od roku 1906 rozwijał energiczną działalność pod przewodnictwem propagatora turystyki dra Mieczysława Orłowicza i pozostawał częściowo pod przewodnictwem prof. Józefa Szenka. Dla uczczenia trzydziestolecia, grono dawnych członków Klubu, postanowiło urządzić jubileuszową wycieczkę w Karpaty Wschodnie, dla przypomnienia dawnych wycieczek i wypróbowania sił w wieku jubileuszowym. Kto zechce, będzie mógł korzystać z koni huculskich.

Program zjazdu jest bardzo interesujący. Uczestnicy przybędą w niedzielę 28 czerwca rano do Tatarowa i wyruszą na szczyt Chomiaka, a następnie na szczyt Syniaka. — Po wspólnym obiedzie, nastąpi zejście na nocleg do Worochty. W poniedziałek 29-go b. m. jazda kolejką leśną z Worochty do Foroszczenki, dla zwiedzenia schroniska harcerskiego pod Kostrzycą, schroniska Karpackiego Tow. Narciarzy pod Maryszewską, gdzie nastąpi powitanie uczestników zjazdu jubileuszowego przez prezesa prof. dra Klemensiewicza. Nastąpi marsz grzbietem Czarnohory przez Dżembronię i Gadżynę do nowego schroniska akademickiego pod Pop Iwanem. We wtorek, 30 czerwca o świcie, odmarsz do wsi huculskiej Jawornik nad Czarnym Czeremoszem, skąd przez 10 godz. uczestnicy jubileuszu popłyną darabami Czeremoszem przez Żabie, Uścieryki, Krzyworównię do Kut. W Kutach nastąpi pożegnanie i odjazd autobusami do Kołomyji.

Przewodniczący Komitetu jubileuszowego dr. Orłowicz, prosi o zgłaszanie dawnych członków i sympatyków Akademickiego Klubu Turystycznego na powyższy zjazd i wycieczkę. Komitet posiada tylko około 120 adresów i wzywa wszystkich zainteresowanych o zgłaszanie się o szczegóły pod adresem: dr. Orłowicz, Min. Komunikacji, Warszawa, Aleje Ujazdowskie 49.

---



---

— UMORZENIE POŻYCZEK SEKRETARZY GMINNYCH. Pewna ilość Wydziałów powiatowych w województwach południowych i zachodnich, udzieliła kandydatom na sekretarzy gminnych pożyczek, aby im umożliwić ukończenie wojewódzkich kursów samorządowych. Z chwilą objęcia przez nich posad, Wydziały powiatowe przystąpiły do potrącania pożyczek.

Obecnie Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, iż zaciągnięte na ukończenie kursów samorządowych pożyczki sekretarzy gminnych, mają być umorzone, względnie rozłożone na bardzo niskie i dogodne raty.

---

## Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej

We wtorek, dnia 16-go bm. odbędzie się w sali Rady miejskiej uroczyste posiedzenie Rady w sprawie nadania obywatelstwa honorowego miasta Lwowa Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej p. prof. dr. Ignacemu Mościckiemu.

Bilety wstępu na galerję wydaje sekretarjat Rady miejskiej dnia 16 bm. od godziny 11-tej do 13-tej.

## Przed uczczeniem zasług prof. dr. Leona hr. Pinińskiego

Związek Polskich Towarzystw Naukowych we Lwowie powołał do życia Komitet dla uczczenia zasług prof. dr. Leona hr. Pinińskiego z okazji 50-cioletniego jubileuszu jego pracy na polu nauki i kultury, oraz działalności obywatelskiej, urządza Uroczystą Akademję dnia 18 czerwca (czwartek) o godz. 11-tej przedpołudniem w Auli Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie z następującym programem: Chór Akademicki; Przemówienie J. Mag. Rektora Uniwersytetu prof. dr. Jana Czekanowskiego; Przemówienie i wręczenie medalu oraz księgi pamiątkowej przez prezesa Komitetu Jubileuszowego prof. dr. Franciszka Bujaka; Prorektor prof. dr. Roman Longchamps de Berier: O pracy naukowo-prawniczej Leona Pinińskiego; Prof. dr. Edmund Bulanda: Zasługi Leona Pinińskiego na polu kultury i sztuki; Andrzej ks. Lubomirski: O zasługach Leona Pinińskiego na polu działalności obywatelskiej; Wręczenie adresów przez delegatów instytucyj i towarzystw naukowych i kulturalnych; Przemówienie prof. Pinińskiego; Chór Akademicki.

## Wycieczka Polaków z Ameryki we Lwowie

Wczoraj o godz. 23.42 przybyła do Lwowa wycieczka Polaków z Ameryki w liczbie 30 osób, należących do Zjednoczenia rzymsko-kat. Wycieczce towarzyszy z ramienia Ministerstwa p. Stanisław Bogusławski.

Goście zatrzymają się dwa dni we Lwowie i zamieszkają w hotelu George'a. — Zamierzają oni zwiedzić bardzo dokładnie miasto i jego zabytki. Potem wyjeżdżają do Krakowa. Należy zaznaczyć, że tym razem wycieczka nie ominęła Lwowa, dzięki staraniom tutejszego Oddziału Orbisu.

## Nowe ceny chleba

Cech mistrzów piekarzy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 17 czerwca 1936 (środa) będą obowiązywać następujące ceny chleba i bułek w sprzedaży detalicznej:

| | |
|---|---|
| 1 kg. chleba żytnio-pszennego t. zw. luks. z kminkiem do 45 proc. mąka żytnia | 33 gr. |
| 1 kg. chleba czysto żytniego z mąki 55 proc. | 28 „ |
| 1 kg. chleba kulikowskiego | 38 „ |
| 1 kg. chleba żytniego razowego ciemnego | 22 „ |
| bułka wodna 50 gram. | 3 i pół gr. |

---

— ZAMKNIĘCIE SZKOŁY PRYWATNEJ W BORYSŁAWIU. Kurator Okręgu szkolnego lwowskiego zarządził na podstawie ustępu 2 art. 12 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych — zamknięcie prywatnej 6-klasowej szkoły powszechnej Towarzystwa Średniej Szkoły w Borysławiu.

— HARCERSKI KURS DLA NAUCZYCIELI MAŁOPOLSKICH. — Kuratorjum szkolne lwowskie, organizuje kurs dla nauczycieli szkół powszechnych, średnich i zawodowych, opiekujących się, lub pragnących opiekować się pracą drużyny harcerskiej, względnie gromady zuchowej, złożonej z chłopców. Kurs odbędzie się w czasie od 4 do 25 lipca b. r. w Tupadłach (stacja kolejowa Wielka - Wieś - Hallerowo) nad morzem polskiem. Kurs ma na celu zaznajomienie nauczycielstwa wschodnio - małopolskiego z ideowemi i metodycznemi zasadami harcerstwa.

# Zjazd Delegatów Związku Oficerów Rezerwy

## Pierwszy dzień zjazdu

(—) W sobotę rozpoczął się we Lwowie XII. Zjazd Delegatów Kół Związku Oficerów Rezerwy R. P. okręgu Ziem Południowo-Wschodnich, w którym wzięło udział około 150 uczestników.

O zakończeniu zjazdu pisaliśmy wczoraj. Dziś powtarzamy sprawozdanie ogłoszone w części nakładu z ub. niedzieli.

Uroczyste otwarcie Zjazdu nastąpiło o godzinie 18-tej wieczorem w sali lwowskiej Rady Miejskiej. Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością p. wicewojewoda Sochański imieniem p. wojewody Beliny-Prażmowskiego, gen. Litwinowicz, prezydent miasta dr. Ostrowski, starosta Eckhardt, wicestarosta mgr. Kirschner, prezes hr. Gołuchowski, reprezentant Zarządu Głównego wiceprezes Grzybowski, dyr. Guzecki i wielu innych.

Obok prezydjum Zjazdu ustawiły się liczne poczty sztandarowe organizacyj kombatanckich.

Na wstępie imieniem Z. O. R. złożono hołd Hetmanom, a więc: Janowi Tarnowskiemu, Konstantemu Ostrogskiemu, Janowi Zamojskiemu, Stanisławowi Żółkiewskiemu, Janowi Karolowi Chodkiewiczowi, Lwu Sapiesze, Stanisławowi Potockiemu, Stefanowi Czarnieckiemu, Janowi Sobieskiemu, księciu Józefowi Poniatowskiemu, Tadeuszowi Kościuszce, Janowi Henrykowi Dąbrowskiemu, Romualdowi Trauguttowi i Józefowi Piłsudskiemu. W czasie odczytywania hołdu przez p. Kaczorowskiego, grano żałobny werbel, poczem chór „Barda" odśpiewał prapolską pieśń „Bogu Rodzica".

Uroczystość zagaił prezes Okręgu prof. dr. T. Zalewski, który w dłuższym wywodzie zobrazował dzieje naszych dzielnic w latach niewoli, biorąc pod szczególną uwagę ich dynamikę społeczną i polityczną. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zakończył prezes swe bogate w treść przemówienie.

Imieniem p. wojewody lwowskiego powitał Zjazd p. wicewojewoda Sochański i w dłuższem przemówieniu wskazał na walory akcji ofenzywnej a na wady, jakie wlecze za sobą wszelaka defenzywa. Akcja ofenzywna jest nakazem chwili i podchwycić ją winna ta organizacja, która związana jest ze względu na swój charakter z siłami wojskowemi kraju.

Gen. Litwinowicz, witając zjazd imieniem oficerów czynnych podkreślił, że w ciągu 15 lat ostatnich na obszarze Ziem południowo-wschodnich ponieśliśmy wielkie straty w naszym stanie posiadania. Musimy się z tego marazmu otrząść i rozpocząć czynną ofenzywę dla utrzymania tego co mamy i rozszerzenia tego co posiadamy. Nie czas na tarcia i walki, zwłaszcza na tym terenie. Na tym terenie musimy być zorganizowani i prowadzić walkę taką, jakąśmy prowadzili w ostatnich latach przed wojną.

Imieniem miasta powitał Zjazd prezydent dr. Ostrowski, wskazując na te walory żołnierskie Lwowa, w imię których stale walczył za Polskę i przy Polsce.

Imieniem „Federacji" złożył Zjazdowi życzenia jej prezes hr. Gołuchowski; imieniem Związku Legjonistów mjr. Glanowski, imieniem dzielnicy Tow. „Sokół" wiceprezes dr. Tesznar. Dłuższe przemówienie na temat roli społecznej, narodowej i gospodarczej ziem południowo-wschodnich, oraz najbliższych zadań Z. O. R. wygłosił inspekcjonujący wiceprezes Zarządu Głównego p. Grzybowski.

W myśl porządku dziennego wysłano depesze hołdownicze do: Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen Rydza-Śmigłego, do Pana premjera gen. Sławoj-Składkowskiego, do Ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego i do prezesa Zarządu Głównego gen. dr. Góreckiego.

Pod koniec wiceprezes Okręgu pułk. Krynicki odczytał szereg nadesłanych na Zjazd depesz, a między niemi od: wicepremjera inż. Kwiatkowskiego, od ministra gen. Kasprzyckiego, prezesa pułk. Adama Koca, gen. Wieczorkiewicza, gen. dr. Góreckiego, gen. Popowicza, wojewody Starzyńskiego i innych. Na tem zakończono uroczystość otwarcia Zjazdu.

W godzinach wieczornych w salach Kasyna Miejskiego koleżeńska wieczerza, nacechowana prawdziwą serdecznością żołnierską.

—

# Zdarzenia i wypadki

### FUNKCJONARJUSZ MIEJSKI W NIEŁADNEJ ROLI

(a) Helena Kmitówna (ul. Chorążczyzna 18) wniosła w dniu wczorajszym do komisarjatu policyjnego doniesienie, skierowane przeciw Bronisławowi Wawrzynieckiemu, funkcjonarjuszowi miejskiemu, zamieszkałemu ostatnio w Bortiatynie, pow. Sądowa Wisznia. Według doniesienia tego Wawrzyniecki zawarł z donoszącą znajomość i pod pozorem zawarcia związku małżeńskiego wyłudził od niej 390 zł. Niebawem wstąpił Wawrzyniecki w związek małżeński z inną i dalej odwiedzał Kmitówną, zatajając przed nią, iż jest już żonaty i w dalszym ciągu wyłudzał od niej pieniądze a zaprzestał swych wizyt, gdy stwierdził, iż zasoby donoszącej już się wyczerpały. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

### KRWAWE ZAJŚCIE NA UL. SZPITALNEJ

(a) Herman Rauchfleisch, agent handlowy, liczący 41 lat (ul. Krzywa 19) zawiadomił policję, iż w dniu wczorajszym o godz. 2-giej po południu z nieznanych mu bliżej powodów, prawdopodobnie na tle jakichś urojonych porachunków osobistych, napadł na niego w bramie realności l. 11a przy ul. Szpitalnej Jakób Rockach, pobił go po głowie i zadał mu nożem kilka cięć w plecy i w głowę. Nożowcem zajęła się policja.

### BYLE HANDEL SZEDŁ!

(a) Marja Blandek, zamieszkała w Niegowcach, w pow. kałuskim, wniosła wczoraj doniesienie przeciw Sabinie Rappaport (ul. Krasickich 8), która wykorzystując jej nieświadomość sprzedała donoszącej aparat ortepedyczny dla chorej córki za cenę 80 zł., przyczem aparat ten, nieumiejętnie zastosowany nie nadaje się do użytku.

### ARESZTOWANIE „SZCZURA" KOLEJOWEGO

(a) W związku z włamaniem, dokonanem onegdaj do wagonu towarowego w pociągu, zmierzającym z dworca głównego na Podzamcze, aresztowano w dniu wczorajszym drugiego sprawcę w osobie notowanego złodzieja kolejowego, Jana Bilyja, liczącego 36 lat, zamieszkałego przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 38. Towarzysz jego, N. Bobela, aresztowany już został przedwczoraj. W ten sposób obaj ci złodzieje kolejowi po nieudatnej ostatniej imprezie znaleźli się pod kluczem.

—

(a) WŁAMANIE DO SZWALNI. Niewyśledzeni sprawcy włamali się wczorajszej nocy do szwalni Wolfa Charego przy ul. Słonecznej l. 46, gdzie skradli rozmaite materjały z zefiru i popeliny, łącznej wartości 350 zł.

(a) WŁAMANIE SKLEPOWE. Również w mrokach nocy nieznani złodzieje włamali się do sklepu z towarami spożywczemi Mendla Zipressenbauma przy ul. Janowskiej l. 35, skąd zabrali zapas towarów, przedstawiający wartość 550 zł. — I drugi sklep, Szarloty Landau (ul. Bożnicza 17) stał się ubiegłej nocy celem ataku włamywaczy, którzy wybili otwór na strychu a dostawszy się do sklepu, skradli naczynia aluminiowe wartości 250 zł.

(a) PO MIŁYM ŚNIE... NIEPRZYJEMNE OBUDZENIE. Oziasz Kalin, zamieszkały przy ul. Kazimierza Wielkiego 11, zawiadomił policję, iż późnym wieczorem wśród niewyjaśnionych bliżej okoliczności skradziono mu z pod poduszki portfel, zawierający 980 zł. Niewątpliwie grasował w tym wypadku jakiś „szczur" domowy.

—

# XV dzień wyścigów konnych

## na Persenkówce

GONITWA I. 1.200 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Dystans 2.600 m. Startuje 2 konie: 1) Razuk — R. ks. Sanguszki pod Janusikiem 61 kg., 2) Labirynt — St. Zarczewskiego pod własc. 64 kg. Tot. zł. 7.50.

GONITWA II. 500 zł. Dla 3 i 4 l. og. i kl. półkrwi. Dystans 2.000 m. Startuje 3 konie. 1) Winicjusz — St. J. Z. S. pod chł. Polakowskim 54 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 2) Łaszt — St. J. Z. S. pod j. Rusinem 56 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 3) Ilonka — A. hr. Rostworowskiego pod Czyżem 61 kg. (typ. „Dz. Polskiego"). Tot. zł. 7.50.

GONITWA III. 800 zł. Dla 3 l. og. i kl. anglo-arabskich. Dystans 1.800 m. Startuje 6 koni. 1) Namiestnik — Ujejskiego pod Olejnikiem 59 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 2) Taranbella — Karatiejewa pod Bogobowiczem 54 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 3) Horyń — Jerzego hr. Potockiego pod Janusikiem 62 kg. Tot. zw. 12.50, fr. 7 i 8.50.

GONITWA IV. 500 zł. z płotami. Dla 4 l. i st. koni. Dystans 2.400 m. Startuje 5 koni. 1) Fides — Wójcika pod chł. Duńko 66 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 2) Nervi — A. Kukuczki pod chł. Mazurczukiem 67 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 3) Huron — Kostkiewiczowej pod j. Kawalcem 70 kg. Tot. zw. 21, fr. 7.50 i 7.50.

GONITWA V. płaska. Dla 3 l. og. i kl. Dystans 2.000 m. Startuje 7 koni. 1) Komar — Harlanda pod Kozaczukiem 59 kg., 2) Minotaur — Rutkowskiego pod Czyżem 59 kg., 3) Halali — Gutowskich pod Kawalcem 57 kg. (typ „Dz. Polskiego"). Tot. zw. 10.50, fr. 6, 8.50 i 7.50.

GONITWA VI. 900 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. płaska. Dystans 2.000 m. Startuje 3 konie. 1) Energja II — Stasiewiczów pod j. Czyżem 60 kg., 2) Temida — Kołaczkowskiego pod Bogobowiczem 61 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 3) Mellon — Langa i Mićkowskiego pod Bewsem 63 kg. Tot. 11.50.

GONITWA VII. 1.100 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. płaska. Dystans 2.400 m. Startuje 5 koni. 1) Hardi — Karatiejewa pod Bogobowczem 62 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 2) Karta — Stasiewiczów pod Czyżem 61 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 3) Passi Flora II — Olszaniowskiej pod Eljaszem 57 kg. Tot. zł. 15, fr. zł. 7 i 6.50.

# Awanse referendarzy Województwa

P. Minister Spraw Wewnętrznych z dniem 1 lipca 1936 r. przyznał 8-mą grupę uposażeń następującym referendarzom województwa lwowskiego: mgr. Michałowi Łuczyńskiemu ze starostwa leskiego, mgr. Marjanowi Kruczkowskiemu ze starostwa powiatowego w Przeworsku, mgr. Janowi Oraczowi z starostwa w Tarnobrzegu, mgr. Antoniemu Kopeciowi ze starostwa przemyskiego.

# Niewłaściwa psychoza przed końcem roku szkolnego

Donoszą z Przemyśla:

Zbliżający się koniec roku szkolnego wzbudza obawy nietylko u młodzieży, ale nie oszczędza także niektórych pedagogów, którzy odczuwają niepokój, lękając się jakiejś reakcji ze strony uczniów, zamykających II. półrocze ze złą notą na świadectwie.

Znamienną ilustracją takiej psychozy, która opanowała profesora VI. kl. gimnazjum im. Morawskiego, jest fakt, że węszący zapewne urojone niebezpieczeństwo pedagog zwrócił się pod opiekę i pomoc do starostwa przemyskiego. W klasie zaś zapowiedział, że w dniu rozdania świadectw budynek zakładu będzie obstawiony policją, która wszelkie próby zamachu zdusiłaby w zarodku.

Przeczulenie profesora, który mobilizuje siły do walki z wiatrakami, wywiera niepożądany skutek, przyczyniając się do obniżenia autorytetu tak niezbędnego dla wychowawcy.

# Akt oskarżenia przeciw lekarzowi i akuszerce szpitalnej w Przemyślu

Donoszą z Przemyśla:

Prokuratura przy sądzie okręgowym wygotowała akt oskarżenia przeciw lekarzowi ginekologowi dr. Z. D., kierownikowi oddziału położniczego szpitala żydowskiego i przeciw akuszerce L. R. tego szpitala o zaniedbania, które miały spowodować zgon młodej mężatki śp. Matyldy Wolskiej z Sadowskich, zmarłej na wspomnianym oddziale podczas połogu.

Oskarżenie, które jest wynikiem długotrwałego śledztwa, wzbudza w sferach lekarskich sensację i jest przedmiotem żywego zainteresowania. — Sprawa karno-sądowa na tak niezwykłem tle będzie bowiem pierwszą w sądzie przemyskim, to też proces zapowiada się jako „większa" sensacja, ile, że po stronie oskarżonych i poszkodowanej rodziny wystąpią jako rzecznicy adwokaci o głośnych nazwiskach z Przemyśla i ze Lwowa.

—

### Z ESTRADY I EKRANU

# „Gulasz z papryką" i „Baboona"

(STYLOWY)

Głośny we Lwowie Janusz Ściwiarski twórca i współwykonawca barwnych, arcywesołych widowisk rewjowych, ukazał się w nowym, doskonałym programie w kinie „Stylowym". Tytuł „Gulasz z papryką" jest uzasadniony, gdyż gulasz przeróżnych numerów rewjowych, przyprawiony jest papryką dowcipu i niefrasobliwego humoru. Janusz Ściwiarski z wszystkich swoich ról wywiazuje się świetnie, ku niekłamanemu zadowoleniu publiczności, przepełniającej salę kina Stylowego do ostatniego miejsca.

Duet taneczny Heinrich i Prokopjakówna zbiera zasłużone oklaski. Choreografja tego duetu doprowadzona jest do szczytu doskonałości. Ina Lewandowska w skeczach i groteskach stwarza typki i typeczki, które pobudzają publiczność do homerycznego śmiechu. Jóźko Bielawski, — przedstawiciel naszego „swoistego" Lwowa, jak zwykle doskonały i swoje „lwowskie kawałki" bisuje niezliczoną ilość razy. W. Rychter pięknym swoim głosem czaruje publiczność i zbiera głosy uznania publiczności, jak również spojrzenia „płci pięknej".

Nowo przybyła do zespołu J. Załębianka, jest milutką i dobrze zapowiadającą się. Dekoracje prof. Balka, jak zwykle bez zarzutu.

Sciwiarskiemu słowo uznania za „Gulasz z papryką".

Na ekranie interesujący film afrykański „Baboona"



# INFORMATOR
## TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

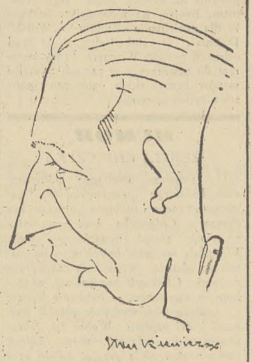





# Mistrzowie tenisowego turnieju



HEBDA



ŁOCZYŃSKI

Rys. R. Stankiewicz



TARŁOWSKI

## SZERMIERCZE MISTRZOSTWA POLSKI

**Warszawa, 14. 6.** W sobotę w sali Warszawianki odbyły się zawody szermiercze o mistrzostwo Polski we florecie i szpadzie.

We florecie pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski zdobył Banas (W. K. S. Łódź), 2) Friedrich (Warszawianka), 3) Paszek (ŁKS Katowice).

W szpadzie tytuł mistrzowski zdobył Sobik (PKS Katowice). Dalsze miejsca zajęli: 2) Franz (Lwowski K. S.), 3) Mirowski (AZS Warszawa), 4) Karwicki (Katowice), 5) Szempliński (Legja), 6) Kantor (WKS Łódź), 7) Żaczyk (PKS Katowice).

## O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI W TENISIE

**Łódź, 14. 6.** Mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy drużynami Union-Touring a łódzkim Lawn-Tennis Klubem, zakończył się nieoczekiwaną porażką b. mistrza Polski w stosunku 3:4. Zwycięscy oddali punkty w grach podwójnych i w grze pań.

## DOSKONAŁE WYNIKI W CHODZIE

W niedzielę odbyły się w Warszawie zawody w chodzie na dystansie 40 klm. przy udziale znakomitego zawodnika łotewskiego Dahlinsa.

W konkurencji tej padły nakomite wyniki. Zwyciężył Dahlins 3:27:40 sek. przed Wiere Bieregowojem 3:31:06 s., na trzeciem miejscu sklasyfikował się Prokopowicz (Z. S. Janowa Dolina), na 4-em Grajdek (Strzelec Warszawa).

## SOBIK MISTRZEM POLSKI W SZABLI

W niedzielę odbyły się zawody szermiercze w szabli o mistrzostwo Polski. Tytuł mistrza zdobył Sobik (PKS. Katowice) 6 zwycięstw, 2) Suski (Warsz.) 4 zwyc., 3) Nycz (AZS. Poznań 3 zwyc., 4) Dobrowolski (AZS. Warsz.) 3 zwyc. 5) Segda (Warszawianka), 6) Paszek (PKS. Katowice), 7) Kaczmarczyk, 8) Zaczyk (obaj PKS. Katowice)

## WIEDEŃ - WARSZAWA 10:4

W niedzielę na stadjonie Warszawianki odbył się mecz w szczypiórniaku Wiedeń-Warszawa, zakończony zwycięstwem Wiednia w stosunku 10:4 (7:1).

## CO SIĘ DZIEJE WŚRÓD PIŁKARZY?

Na piątkowem posiedzeniu Wydziału gier i dyscypliny Ligi P. Z. P. N., postanowiono ukarać gracza Smola (Śląsk), za kopnięcie przeciwnika podczas meczu z Garbarnią, dwumiesięczną dyskwalifikacją, zaś gracza Walusia (Śląsk), za krytykowanie orzeczeń sędziego ukarano naganą.

Grzywnami pieniężnemi ukarano Ruch za wstawienie gracza Wilimowskiego na mecz z Fortuną w okresie dyskwalifikacji, oraz Śląsk za niedopilnowanie porządku na boisku podczas zawodów Śląsk — Garbarnia.

Wyrażono zgodę na przejście gracza Dziwisza z Ruchu do lwowskich Czarnych.

Terminów zawodów Ruch — Wisła i Garbarnia — Warszawianka, narazie jeszcze nie wyznaczono. Istnieje projekt wyznaczenia tych meczów na 12 lipca.

Odwołanie K. S. Dąb w związku z dyskwalifikacjami graczy Dytki i Kolarza, wydział załatwił odmownie.

W sprawie zawieszenia kary, nałożonej na Wilimowskiego, wydział postanowił przeprowadzić dodatkowe dochodzenia i zwrócić się na ten temat do Zarządu śląskiego O. Z. P. N.

Na mecze ligowe 21 b. m. wydział spraw sędziowskich P. Z. P. N. wyznaczył następującą obsadę: Legja — ŁKS p. Kuchar, Pogoń — Warta p. Bergtal. Dąb — Śląsk p. Sznajder.



## Z Przemyśla

NOMINACJA. P. Stanisław Łyczkowski, urzędnik Magistratu przemyskiego i komendant hufca harcerskiego, został mianowany harcmistrzem Związku Harcerstwa Polskiego.

NA EMERYTURĘ przeszedł naczelnik ruchu P. K. P. w Przemyślu p. Antoni Czarnek.

ZASĄDZENIE OSZUSTÓW. Donosiliśmy w swoim czasie o pomysłowym oszuście spadłym z Warszawy na bruk przemyski, nijakim Marjanie Wojnarowiczu, który wraz z przybranymi do dzieła adjutantami, ponaciągał szereg naiwnych ludzi na grube kwoty, ofiarowując im wzamian ordery, obiecując konsulat w Abisynji i t. p. Obecnie Trybunał Sądu Okr. w Przemyślu zasądził Wojnarowicza na dwa i pół roku więzienia z darowaniem pół roku na podstawie amnestji, zaś jego wspólników: Malinę na 6 miesięcy a Mielnika na 4 tygodnie aresztu.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

„Casino": „To lubią mężczyźni" Szeke Szakal.

„Europa": „Syn marnotrawny", film wiedeńskiej produkcji.

„Olimpia": „Osaczona" z Sylwią Sydney.

„Polonia": „Czarne róże" z Lilian Harvey.

## Z Buczacza

ZJAZD GOSPODARCZY. Obradował tu ostatnio pod przewodnictwem prezesa Okręgowego Towarzystwa Rolniczego p. Jana Szawłowskiego, zjazd gospodarczych działaczy społecznych. Udział w zjeździe wzięli kierownicy i prezesi spółdzielni i Kółek Rolniczych powiatu Buczacz. Omawiano stan spółdzielczości w powiecie. Aktualne referaty wygłosili p. Wojciech Wolzer oraz p. Jan Weczfiński.

OSUSZANIE POWIATU. Władze województwa tarnopolskiego przystąpiły do opracowania projektu osuszenia doliny rzeki Koropiec w powiecie buczackim o powierzchni 800 ha.

POŻAR. W Medwedowcach powiat Buczacz w gospodarstwie Kazimierza Licznera wybuchł wielki pożar, który po czasie przeniósł się na sąsiednie zabudowania wyrządzając szkodę około 3.000 zł. W czasie akcji ratunkowej ulegli poparzeniu Hładij Jan, Liczner Karolina, oraz Paraska Welgan.

## Ze Stanisławowa

URUCHOMIENIE 21 GARBARŃ W WOJ. STANISŁAWOWSKIEM. Wskutek dojścia do porozumienia między właścicielami garbarń w Bolechowie a robotnikami, został przerwany strajk i robotnicy powrócili do pracy. Strajkują jedynie robotnicy z garbarni dr. Laudesa, ponieważ właściciel garbarni nie podpisał z nimi umowy, przyznającej im 15 proc. podwyżkę płacy.

WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM. W Stanisławowie odbył się przed sądem przysięgłych proces komunistyczny, przeciwko Esterze Szapirze vel Schaffer i B. Safiersteinowi, oskarżonym o działalność komunistyczną z par. 97. W wyniku rozprawy zapadł wyrok skazujący Szapirównę na 3 l. więzienia, a Safiersteina na 2 l. więzienia, oraz utratę praw obywatelskich na lat 5. Oskarżonym obniżono karę na podstawie amnestji.

## Z Czortkowa

Z ŻYCIA „RODZINY WOJSKOWEJ" W CZORTKOWIE. Na uroczystej tradycyjnej herbatce Koło żegnało opuszczającą tutejszy garnizon zasłużoną w pracy R. W. działaczkę i b. przewodniczącą Koła p. Irenę Münnichową.

P. Münnichowej, która w życiu tutejszego Koła i garnizonu chlubnie zapisała się swoją ideowością i zaletami serca i charakteru, gremjalnie zebrane członkinie Koła wręczyły kwiaty i pamiątkowy upominek.




WTOREK, DNIA 16 CZERWCA

6.30 Audycja poranna. 7.30 (LW.) Program na dzisiaj i parę informacyj. 7.40 Audycja poranna c. d. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Hector Berlioz: Benvenuto Cellini — uwertura — (płyty). 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). 12.30 (Lw.) „Sonaty“ — Ludwik Beethoven: Sonata F. moll „Apassionata“. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 (Lw.) Chwila Fritza Kreislera — (płyty). 13.05 Dziennik południowy. 14.30 (Lw.) Wesoły kącik muzyczny — (płyty). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Skrzynka P. K. O. 16.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Salonowej. 16.45 „Skarby Polski“: „Muzyka polska“ — odczyt wygłosi prof. Ł. Kamieński. 17.00 (Lw.) Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 17.50 „Kukułcze jajo“ — pogadanka. 18.00 (Lw.) Silva Rerum. 18.05 (Lw.) „Jak spędzimy popołudnie“ — pogadanka dla dzieci Cioci Ady. 18.15 (Lw.) Piosenki w wykonaniu Lucyny Szczepańskiej. 18.25 (Lw.) „Z zagadnień balneologji polskiej“. 18.35 (Lw.) Program na jutro. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dawne piosenki“ w wykonaniu J. Romanówny i A. Boguckiego. 19.30 Recital fortepianowy Janiny Rosenberg - Schindlerowej. 20.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Marynarki Wojennej. 20.30 „Stanisław Witkiewicz“ (literacki odkrywca Podhala). — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert wieczorny. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 „W rytmie raz dwa, trzy“. — W przerwie o godzinie 22.55 — Ostatnie wiadomości. — 23.00 (Lw.) Zakończenie audycyj (lokalnie).

## Brazylja nie chce Żydów

Jeden z wyitnych działaczy żydowskich w Ameryce Południowej, Morris Morin Wagner, przedłożył rządowi brazylijskiemu projekt utworzenia w jednym ze stanów Brazylji południowej — rzekomo w Paranie, gdzie, jak wiadomo, znajduje się największa stosunkowo ilość Polaków — wielkiej kolonji żydowskiej.

Tereny konieczne dla osiedlonych Żydów byłyby wykupione ze składek Żydów z całego świata. Podobno p. Morris Wagner zwrócił swą uwagę głównie na Paranę, gdzie, jego zdaniem, istnieją najpodatniejsze warunki dla osiedlenia Żydów z Polski. Dziennik „O Globo“ donosi, że rząd odrzucił projekt Wagnera, który zmierzał do utworzenia w ramach związku stanów brazylijskich osobnego państwa żydowskiego.

## HUMOR

### ZEMSTA CHIŃCZYKA

*Do pewnego wielkiego północnoamerykańskiego przedsiębiorstwa gastronomicznego przyjęto nowego kucharza — Chińczyka. Inni pracownicy zaczynają płatać nowicjuszowi figle. Wkładają mu jeża do łóżka, sypią piasek do obuwia, wypychają czapkę papierami... Chińczyk bez gniewu, ze spokojnym uśmiechem — ostrożnie kładzie na podłoże jeża, wysypuje piasek, wyjmuje kulki papieru. Wobec tak taktownego zachowania się nowego kolegi, tamci postanowiają przyjąć go do swego grona. Szef kuchni wygłasza tedy następujące przemówienie:*

*— Słuchaj, Chang, ponieważ przekonaliśmy się, że jesteś dobry chłop i znasz się na żartach, przyjmujemy cię po koleżeńsku i odtąd traktujemy jak swojego...*

*— To znaczy — mówi Chang, — że już nie będziecie płatali mi figlów?*

*— Tak jest.*

*— To i ja nie będę wam codziennie pluł do waszej kawy!...*

**POSAD POSZUKUJĄ**

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

MATKA trojga małych dzieci, bez środków do życia, prosi o jakąkolwiek posługę (w domu lub biurze). Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Skrajna nędza“. 3118

INTELIGENTNA, w średnim wieku, zna bardzo dobrą kuchnię, pranię, szycie, haft, sprzątanie i gospodarstwo wiejskie, szuka pracy. Oferty do Administracji „Kala“. 3132

**K U P N O**

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

**BRYLANT** 2—3 karatowy kupi jubiler **ROZWARZEWSKI** Lwów, **Akademicka 2** (Hotel George'a) tel. 227-29 922

**S P R Z E D A Ż**

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

**FORTEPIANY - PIANINA**



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany. **MARECKI** Lwów, Batorego 7. Tel. 111-20

**Marjan Kafak** przedtem A. Szkowron, **Lwów, Kopernika 3** Tel. 226-72 — poleca: kawę paloną, herbatę, kakao, czekolady, cukry, keksy, herbatniki, biszkopty, pierniki, miód, migdały, rodzynki oraz wszelkie korzenie. Codziennie świeże masło Spasów dwór. 714



**OBUWIE** najtańsze — najlepsze poleca **L. T. SKRZYPEK** **Lwów, Halicka 4. Telefon 244-70.**

**WIĘKSZA FABRYKA** **nowocześnie urządzona, dobrze wprowadzona od lat kilkudziesięciu, poszukuje spólnika z współpracą i wkładem zł. 50.000** Poważne zgłoszenia do Administracji pod „Pewna rentowność“. 984

SPOWODU CHOROBY, sprzedam dobrze wprowadzoną wypożyczalnię, ewentualnie spółka współpracą. Zgłoszenia „Egzystencja“ — Administracja. 3133

PARCELA BUDOWLANA około 2.000 metrów kwadratowych, ul. 22 Stycznia, naprzeciw Kąpieliska, Zielone Oko, do sprzedania. Wiadomość: Sokołowski, Wyspiańskiego 40/II. 3130




**Na wycieczki i wywczasy!** Konserwy mięsne, owocowe, zupne, kawowe, suche wędliny, sery i wszelki prowiant poleca **Michał Wirga**, Sienkiewicza 3 (za hotelem George'a). Harcerzom, Tow. Tatrz. LOPP., LMIK. rabat. 190

WILLA, cztery mieszkania, komfort, parcele budowlane, koło Targów Wschodnich, piękne położenie, sprzedam za 75 tysięcy. Zgłoszenia Kościuszki 6, sklep obuwia. 3136

BRZUCHOWICE, willa piętrówka, 2 budynki, spowodu wyjazdu do Palestyny, sprzeda tanio Bogen, Wulecka 24, telefon 235-88. 3142

**Czytajcie „Dziennik Polski“**

**R Ó Ż N E**

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. Czystość, tel. 259-17.




STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniamy na najmodniejsze materjały bielskie. Telefon 270-25. 3134

**Komunalna Kasa Oszczędności w Żydaczowie ogłasza KONKURS na dyrektora zarządzającego.**

Od kandydata wymagane jest: obywatelstwo polskie, nieprzekroczony 40-ty rok życia, wykształcenie fachowe przewidziane w rozp. Prez. R. P. o K. K. O. z dnia 24 X. 1934 r., conajmniej trzyletnia praca na kierowniczem stanowisku w bankach lub kasach oszczędności.

Wynagrodzenie w/g umowy od zł. 300 do 350 miesięcznie.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 30 czerwca 1936 roku.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodn. Rady K. K. O. w Żydaczowie
**Gallas Leon**
Starosta pow. 986

# OGŁOSZENIA

**P O M O C L E K A R S K A**

**GABINET KOSMETYCZNY „DISTINCTION“ KOPERNIKA 42 a II. p. Telefon 272-18 Czerwiec i lipiec ceny zniżone.** 911

**N A U K A**

LEKCJE MUZYKI, języków w czasie wakacji przyjmuje Łazowska, Potockiego 12, kartka w oknie. 3135

**ZDROJOWISKA**

WILLA „KRZYSIEŃKA“ w Podleśniowie, poczta Tatarów, poleca pokoje z utrzymaniem. 3110

**MIESZKANIA**

**W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.**

3 POKOJE, słoneczne, I piętro, wśród ogrodów, wynajmę. Jana z Dukli 5, boczna Listopada. 3127

KLATKOWY pokój, centrum, parter, do wynajęcia. — Telefonować 113-85. 3125

PIĘCIOPOKOJOWE, mieszkanie, bardzo obszerne, słoneczne, elegancka kamienica, wyposażenie, rozkład, nowoczesne, od lipca. Ujejskiego 4 parter. 3113

TANI, słoneczny pokoik, z utrzymaniem, wynajmę. Jana z Dukli 5, boczna Listopada. 3128

3 POKOJE, kuchnia, pełny komort, do wynajęcia. Domagaliczów 8. 3120

CZTEROPOKOJOWE, mieszkanie, pełny komfort, centralne ogrzewanie, do wynajęcia. Gródecka 2 B. — Telefon 230-07. 3119

BRAJEROWSKA 3, róg Moniuszki (dawniej poczta), różne lokale na stowarzyszenia, sklepy, warsztaty, magazyny, do wynajęcia. 3141

POKÓJ, frontowy, umeblowany, dla małżeństwa bezdzietnego, — zaraz. Sapiehy 9/I. 3139

KOMFORTOWA garsoniera, jednoosobowa, łazienka, telefon. Friedrichów 8, II. piętro, oglądać 10—1. 3131

POKÓJ, umeblowany, słoneczny od lipca do wynajęcia. Obozowa 5, m. 4. 3137

2 POKOJE, kuchnię, wynajmę zaraz. — Kochanowskiego 36. 3143

2 SAMOISTNE POKOJE, umeblowane, od gospodarza, do wynajęcia — woda, gaz — elektryka. Długosza 37. 3140

DUŻY POKÓJ, frontowy, nieumeblowany, przedpokój. Kochanowskiego 36. 3144

CZTEROPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie, I piętro. Sobińskiego 3, do wynajęcia. Tani czynsz. 3126

DO WYNAJĘCIA 5 pokoji, mezanin i 1 pokój. Romanowicza 11. 3104

**Do obywateli miasta Lwowa!**

Nowootworzony **Zakład chem. czyszczenia i farbowania** oraz parowa pralnia **bielizny i kołnierzy** **„PRZYSZŁOŚĆ“ Kr. Leszczyńskiego 9,** tel. 237-43 wykonuje wszelką robotę **tanio, solidnie i punktualnie** Odbiór, dostawa — bezpłatnie. 890

## Ogłoszenie o uchwaleniu szczegółowego planu zabudowania

Zarząd Miejski w król. stoł. m. Lwowie, ogłasza po myśli art. 30 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 16 lutego 1928 r., Dz. U. Rz. P. Nr. 23, poz. 202, że Rada Miejska uchwaliła szczegółowy plan zabudowania, zmieniający częściowo zatwierdzony już przez Radę Miejską przy L. dz. III. 2423/32 plan zabudowania gruntów ograniczonych ulicami: św. Jacka, Tarnowskiego, Sobińskiego, Stalmacha, Wodociągową, częścią ul. Zielonej, proj. arterją między ul. Zieloną i Żyżyńską, wschodnią granicą gruntów Stillerówki, ul. 22 Stycznia, ul. Snopkowską, oraz zachodnią granicą gruntów Stillerówki.

Powyższy plan zabudowania jest wyłożony do publicznego przeglądu w biurze Wydziału III., Ratusz III. p., Nr. drzwi 401 w godzinach od 12-tej do 14-tej, przez 4 tygodnie t. j. od dnia 16-go czerwca do dnia 14-go lipca 1936 roku.

Osoby interesowane mają prawo zaznajamiać się w powyższym terminie z treścią planu zabudowania, a w okresie zaś następnych 2-ch tygodni t. j. od dnia 15-go lipca do dnia 30-go lipca 1936 roku. mogą zgłaszać w wymienionym wyżej biurze ewentualne zarzuty przeciw temu planowi.

Za Prezydenta miasta
Naczelnik Wydziału III.
(—) **Inż. St. Serafin**

987

**OGŁOSZENIE w DZIENNIKU POLSKIM to najpewniejszy sposób zwiększenia OBROTU**

## CENNIK OGŁOSZEŃ

**Ogłoszenia w tekście:** Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa)

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 13.